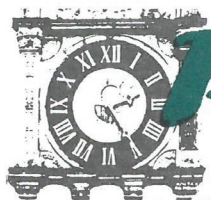


W NUMERZE:

JAN SYKAŁA LAUREAT POWIATOWEGO KONKURSU CZŁOWIEK ROKU • SYLWETKI POZOSTAŁYCH LAUREATÓW • CZAT ZE STAROSTĄ • PROGRAM PIERWSZA PRACA • OSTATNIE DNI GAULEITERA Z LUBANIA • KRONIKA POLICYJNA • WYWIAD Z BOGUSŁAWEM WOŁOSZAŃSKIM • INTERNETOWE WIEŚCI Z REGIONU • SPORT • KOMUNIKATY I REKLAMY • PRZEGŁĄD'ARKA • WKŁADKA - 10 LAT FUNDACJI BUKOWIŃSKIEJ
KTO BURMISTRZEM LUBANIA? - WYBIERZ DZIŚ!



PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

POWIATOWY MIESIĘCZNIK LOKALNY

LUBAŃ (MIASTO I GMINA)
• OLSZYNA • LEŚNA
• PLATERÓWKA
• SIEKIERCZYN
• ŚWIERADÓW ZDRÓJ

NR 6 (120)
SIERPIEŃ 2002
CENA 2,00 zł

(w tym 0% VAT)

INDEKS 321745 ISSN 1232-6119

Sesja w powiecie (portrety)



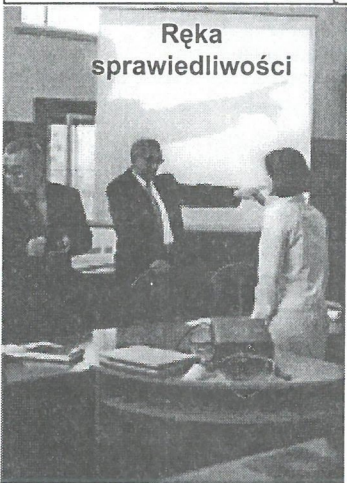
Kontrolujemy sytuację...



Siła argumentów



Zmęczenie



Ręka
sprawiedliwości



Nie zapominajcie, że
ja tu jeszcze rządzę!

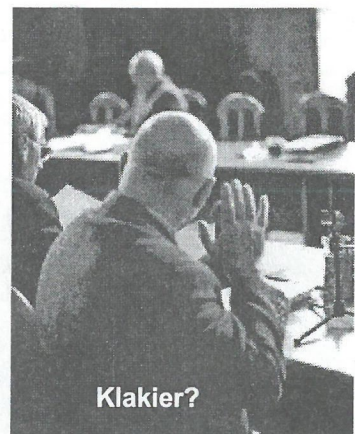
Nazywam się Krzysiek Kolano. Od 1 lipca praktykowałem w redakcji „Przeglądu Lubańskiego”. Zdjęcia, które mają Państwo przyjemność (lub nieprzyjemność) oglądać są mojego autorstwa i pochodzą z sesji Rady Powiatu Lubańskiego. To było moje pierwsze zadanie fotograficzno-dziennikarskie, spotretnować radnych. Spostrzegłem ich inaczej - więc proszę o wyrozumiałość. Tytuły pod zdjęciami pochodzą od redakcji.



Bez pracy
nie ma kołaczy!



I nie wódź mnie
na pokuszenie...



Klakier?

**KTO BURMISTRZEM
LUBANIA?
WYBIERZ JUŻ DZIŚ!
KARTKA
DO GŁOSOWANIA
STR. 12**



ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ROYAL-FOTOLABOR

Zenona Auksztulewicz
Lubań, Bracka 10 tel. 721-49-93



**SALON FOTOGRAFII ŚLUBNEJ
ZDJĘCIA KOMUNIJNE
KODAK FOR YOU!**

zapraszamy czynne 8-18, soboty 9-14

TELEWIZJA KABLOWA KOMSAT

59-800 Lubań, ul. Wiejska 4
tel./fax. 722-44-30 lub 722-33-86
wykonuje usługi w zakresie:

- videofilmowania wesel, studniówek, uroczystości rodzinnych
 - reklamy filmowe dla przedsiębiorstw, hurtowni i sklepów
- Emitujemy również reklamy w video-tekście oraz filmy wykonane przez inne agencje reklamowe.

TWÓJ KOMPUTER

AUTORYZOWANY SKLEP KOMPUTERÓW ADAX

Lubań, Plac 3-go Maja, tel. 64 63 073

(naprzeciw poczty)

Zgorzelec, Batorego 1c, tel. 77 17 669

LOG-INFO - jedyna autoryzowany firma sprzedaży markowych komputerów ADAX
Lubań - Leśna - Gryfów - Zgorzelec - Zawidów - Węgliniec - Pieńsk i okolice

ZAPRASZAMY!



- AKCESORIA DO
 - komputerów
 - drukarek
 - kas fiskalnych
- OPROGRAMOWANIE
- SERWIS
- KASY FISKALNE
- MODERNIZACJA
KOMPUTERÓW

POLECAMY PROMOCYJNE ZESTAWY KOMPUTERÓW ADAX:

ADAX BRAVO C1300X40 DVD - promocja!

plyta główna GA-6VTXEA v694T, procesor Celeron 1.3 GHz, 128 MB SDRAM, SVGA ATI Radeon 7500 64MB tv-out
DVD 16/40x, napęd FDD 3,5", obudowa middleATX P2000 300W, karta dźwiękowa AC'97
dysk twardy 40GB, modem 56kb, klawiatura multimedialna, mysz PS/2,
program AntivirenKit, Windows XP Home PL OEM

ADAX BRAVO C1300M40 CDRW

plyta główna i815E DFI CS35TC, procesor Celeron 1.3 GHz, 128MB SDRAM, SVGA
ATI Radeon 7000 64MB tv-out
CDRW 32/12/40x, napęd FDD 3,5", obudowa microATX T-515, karta dźwiękowa AC'97
dysk twardy 40GB, modem 56kb, program AntivirenKit, klawiatura, mysz, Windows Millennium ,

ADAX BRAVO C1700X40 DVD - promocja

plyta główna GB 8SR533 SIS645, procesor Celeron 1.7 GHz, 256MB DDR, SVGA ATI Radeon 7500 64MB tv-out
DVD 16/40x, napęd FDD 3,5", obudowa middleATX P2000 300W czarna, zint. karta dźwiękowa AC'97 6 kanałów
dysk twardy 40GB 5400 rpm, modem 56kb, klawiatura multimedialna czarna, mysz optyczna Logitech srebrno-czarna,
program AntivirenKit, Windows XP Home PL OEM

ADAX BRAVO W2000X40 PROMOCJA!

plyta główna GB 8IE i845E, USB 2.0, procesor Intel Pentium 4 2.0GHz, 256 MB DDR,
obudowa middleATX P2000 , karta dźwiękowa SB 5.1, modem 56kb, SVGA ATI Radeon 7500 64MB AGP tv out
dysk twardy 40GB 7200 rpm, CDRW 32/12/40x, napęd FDD 3,5", program AntiVirenKit, klawiatura, mysz z podkładką,
preinstalowany Windows XP Home

ADAX BRAVO W2260X60 - NOWOŚĆ PROMOCJA! (USB 2.0!, FSB 533MHz!)

plyta główna GB 8IE i845E, USB 2.0, procesor Intel Pentium 4 2.26GHz, 256 MB DDR,
obudowa middleATX P2000 , karta dźwiękowa SB 5.1, modem 56kb, SVGA ATI Radeon 7500 64MB AGP TV out
dysk twardy 60GB 7200 rpm, napęd CDRW COMBO, napęd FDD 3,5", program AntiVirenKit,
klawiatura multimedialna, mysz z podkładką, preinstalowany Windows XP Home



**SKUPUJEMY ZUŻYTE
KARTRIDŻE I TONERY
DO DRUKAREK !!!**

Jeszcze jest lipcowy "Przegląd" z płytą!

Tych, którzy nie zdążyli (wiadomo - wakacje!) nabyć poprzedniego numeru PL z płytą CD zawierającą piosenki na wakacje + śpiewniczek z chwytami na gitarę informujemy, że posiadamy jeszcze niewielką ilość lipcowych egzemplarzy pisma. Można je nabyć (w niezmiennym cenie 3,50 zł) w naszym sklepie "Twój komputer" naprzeciw poczty i w sklepie z prasą "Dawid" p.B.Muskalskiego na rogu Brackiej i Żymierskiego. W sklepie "Twój komputer" do nabycia są także archiwalne numery Przeglądu. Tu przyjmujemy materiały prasowe i ogłoszenia.



**PRZEGŁĄD
LUBAŃSKI**

**NASZE
NUMERY TELEFONÓW**

64 62 410 - redakcja
64 63 073 - ogłoszenia i przyjmowanie materiałów
adres internetowy: przeglad.lubanski@polska.lex.pl
nasza strona: www.polska.lex.pl/prasa/Przegląd-Lubanski



Pan Janusz Skowroński
Redaktor Naczelny
„Przeglądu Lubańskiego”

W odpowiedzi na pismo z dnia 26.06.2002 roku w sprawie materiału prasowego „*Nam też oddajcie*” w nr 4/2002 „Przeglądu Lubańskiego” informuję, że działania podejmowane przez Starostwo Powiatowe w Lubaniu w sprawie ochrony dóbr kultury na terenie powiatu lubańskiego są intensywne. Mając na względzie ochronę dóbr kultury, zarządzeniem Starosty Lubańskiego z dnia 29 listopada 2001 roku została powołana Grupa Robocza ds. Ochrony Dóbr Kultury na terenie powiatu lubańskiego. Celem Grupy Roboczej jest koordynowanie działań zmierzających do ochrony dóbr kultury położonych na terenie Powiatu Lubańskiego, gdzie Grupa realizuje swoje zadania poprzez:

- określenie zasobów dóbr kultury w powiecie, ich wartości i stanu zagrożenia przestępczością,
- analizę zdarzeń przeciwko dobrom kultury i opracowanie procedur zapobiegawczych,
- ocenę stanu zabezpieczenia obiektów zabytkowych o szczególnym znaczeniu dla dziedzictwa narodowego, w tym podlegających ochronie oraz najbardziej zagrożonych w czasie pokoju i na wypadek wojny,
- rozpoznanie możliwości finansowych zabezpieczenia wytypowanych zabytków,
- nadzór nad stałą aktualizacją planów ochrony dóbr kultury na wypadek szczególnych zagrożeń,
- zgłaszanie wojewódzkiej grupie roboczej propozycji i wniosków ze szczególnym uwzględnieniem obszarów działania, w których występują największe trudności.

W skład Powiatowej Grupy Roboczej ds. Ochrony Dóbr Kultury wchodzi: Wicestarosta, przedstawiciele Dekanatu Kościoła Rzymsko-Katolickiego, Służby Ochrony Zabytków, Muzeum Regionalnego, Policji, Straży Pożarnej, Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, Inspektor ds. OC i Zarządzania Kryzysowego.

Mając na uwadze działania podejmowane przez Starostwo Powiatowe w Lubaniu, Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków we Wrocławu

DLA KOGO TE „UDOGODNIENIA”?

Jestem osobą z wyższym wykształceniem i tak sobie myślę, że w związku z tym powinnam posiadać umiejętność w miarę logicznego myślenia i wyrabiania sobie opinii na rozmaite tematy. Pracuję w Poradni Psychologicznej - Pedagogicznej w dużym mieście na Śląsku i w związku z tym jestem szczególnie uciążliwa na potrzeby ludzi słabych i wymagających wsparcia, żywo interesuję się możliwością udzielania konkretnej i realnej pomocy. Chcę opisać sytuację, która mnie zbulwersowała.

Przyjechałam spędzić urlop do Leśnej, dokąd jeżdżę od lat, gdyż poza niezaprzeczalnymi walorami tej miejscowości, jakimi są malownicze położenie, lasy, woda... jest to również miejsce bliskie memu sercu, gdzie mam wielu przyjaciół. Dlatego tym bardziej boli mnie to co słyszę.

W tym roku ile razy wyjdę „na miasto” słyszę skargi na służbę zdrowia. W tej miejscowości liczącej 5 tysięcy mieszkańców jest wiele osób w podeszłym wieku, emerytów, rencistów oraz ludzi schorowanych. Osoby te miały do tej pory możliwość korzystania na miejscu z bezpłatnej rehabilitacji i fizykoterapii w przychodni lekarskiej „Mediton”, gdzie jest dobrze wyposażony gabinet rehabilitacyjny.

Rehabilitanci pracowali na dwie zmiany, można więc było, nie zaniebując pracy czy nauki, dopasować dogodny termin rehabilitacji. Do osób obłożnie chorych dojeżdżano do miejsca zamieszkania, a dla grup dziecięcych były organizowane zajęcia korekcyjne w terenie. Dobrze było, ludzie byli zadowoleni - przynajmniej w tej kwestii.

A tu, jak grom z jasnego nieba, spadła wiadomość o zamknięciu gabinetu rehabilitacyjnego. Z dnia na dzień (05.07. 2002 r.) pacjenci korzystający z rehabilitacji zobaczyli wywieszkę na drzwiach przychodni „Rehabilitacja nieczynna”. Po takim ogłoszeniu mogą się jeszcze hudeć, że po okresie urlopowym wróci wszystko do normy, niestety to tylko ułudą. Otóż okazuje się, gabinet został zlikwidowany, rehabilitanci, którzy, niczego się nie spodziewając, przeszli owego dnia do pracy dostali wypowiedzenie ze skutkiem natych-

wiu wyraził podziękowania Staroście Lubańskiemu, Waleremu Czarnec-kiemu i osobom tworzącym Powiatową Grupę Roboczą ds. Ochrony Dóbr Kultury za działania, które w znacznym stopniu pozwoliły ocenić stan zabezpieczenia zabytków.

Mając na uwadze pozytywne działania podejmowane przez Redaktora Naczelnego „Przeglądu Lubańskiego” Pana Janusza Skowrońskiego na rzecz kultury i historii naszego powiatu i regionu oraz społeczną działalność dziennikarską, docenia się Pana starania w tym zakresie. Stanowią one pozytywny przykład zaangażowania środowisk społecznych naszego powiatu w możliwości odzyskania utraconych dzieł sztuki. Wyrażam nadzieję, że inne środowiska społeczne i kulturalne naszego powiatu również powinny włączyć się w zakres działań na rzecz powrotu do naszego regionu zabytków i dzieł sztuki wywiezionych z powiatu lubańskiego. Z wyrazami szacunku

Starosta Walery Czarniecki

Od autora: Odnoszę wrażenie, że Pan Starosta albo nieuważnie przeczytał mój tekst *Nam też oddajcie!*, albo też pisze o tym, o czym mu wygodnie (czyżby przed zbliżającymi się wyborami?).

Cenię sobie, że powstała Grupa Robocza ds. Ochrony Dóbr Kultury na terenie powiatu lubańskiego, cenię sobie jej cele i zadania. Ale to nadal nie rozwiązuje postawionej w moim artykule kwestii - czy i w jaki sposób samorząd lokalny (powiatowy) zamierza uczestniczyć w odzyskaniu zabytków wywiezionych stąd po wojnie? Specjalnie podkreślam - wywiezionych tuż po wojnie (a nie działania nad tym, co teraz, jak przebiega ochrona itp). Nie oczekuję „laurek” pod swoim adresem (jak w końcowej części listu), bo od tego zabytki nad Kwisę nie powrócą. Chcę konkretnych działań kierowanego przez Pana urzędu, by starania o odzyskanie zabytków rozpocząć. Wskazałem w artykule, że inni wzięli się do roboty, więc chcę, by i Pan (starostwo) aktywnie wziął udział w pracach zespołu profesora Harasimowicza.

Zapewniam, że inne środowiska społeczne i kulturalne naszego powiatu włączają się w to, bo jak pisałem ludzi oddanych sprawie nie brakuje, ale pierwszy - i to szybko! - ruch należy do Pana. Inaczej z rozkradzionych i rozszabrowanych przez tzw. centralę zabytków nie odzyskamy nic.

A może „grupę roboczą” powinien przekształcić Pan tak, by była ona do spraw i odzyskania, i ochrony dóbr kultury?

Z poważaniem - Janusz Skowroński

miałym, bez możliwości jakiegokolwiek interwencji w tej sprawie.

I tak chorzy, niedołążni, starsi ludzie, mający najczęściej kłopoty z przemieszczaniem się, mogą nadal korzystać z rehabilitacji w najbliższej przychodni przyszpitalnej w Lubaniu Śl., gdzie trzeba dojechać autobusem, a jeszcze dojść około 2 km (nie mówiąc o tym że za przejazd muszą zapłacić). Wielu z nich nie jest w stanie nawet wsiąść o własnych siłach do autobusu. A dzieci i młodzież? Ilu z nich dojedzie po szkole na rehabilitację? Tak się składa, że w najbliższej rodzinie mam dziecko niepełnosprawne, z mózgowym porażeniem dziecięcym, wymagające stałej, systematycznej rehabilitacji i wiem ile serca, energii, czasu, pieniędzy wymaga opieka nad ludźmi specjalnej troski (w obecnej sytuacji cieszę się, że nie mieszka ono w Leśnej).

Mieszkańcy mówią, że zawsze mieli możliwość rehabilitacji w miejscu zamieszkania (do 2000 r. ZPJ „Dolwis”), a teraz, gdy szczycimy się wzrostem poziomu życia, jest znacznie gorzej niż dawniej. Czy do Europy mamy wejść chorzy i niedołążni? Ludzie są rozżaleni, przecież są ubezpieczeni, całe życie płacą niemałe pieniądze na ZUS, a teraz nie mogą korzystać z potrzebnej i przysługującej im pomocy medycznej.

Gdy zaczęłam dopytywać się o przyczynę takiego stanu rzeczy, okazało się, że takie posunięcie zostało „wymuszone” zarządzeniami Dolnośląskiej Kasy Chorych, która chciała przyjąć z większą pomocą pacjentom i w myśl bardziej kompleksowej opieki zdrowotnej w każdym gabinecie powinien być zatrudniony psycholog i logopeda. I tego nie wytrzymała „prywatna praktyka lekarska”. Nie mogąc stworzyć dodatkowych etatów, zlikwidowano te które już były i w myśl bardziej kompleksowej opieki zabrano potrzebującym ludziom to co przez lata im służyło i dobrze funkcjonowało. Czy i kto na tym skorzystał? A co z urządzeniami zakupionymi do rehabilitacji? Przecież kosztowały one mnóstwo pieniędzy. Czy mają szansę służyć zgodnie ze swoim przeznaczeniem?

Problem wydaje się poważny. Może znajdzie się ktoś (może któryś z kandydatów w zbliżających się wyborach samorządowych), komu nie jest obojętny los ludzi chorych i starszych?

Maria

(nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

Przystanąć nad Kwisą

rozmowa z Janem Sykałą

CZŁOWIEK ROKU

- Kto zgłosił Pana kandydaturę do tytułu „Człowieka Roku”?

- Nie wiem. Może leśniańska opieka społeczna? Naprawdę nie wiem. Nikt się do mnie nie zgłaszał w tej sprawie.

- A jak dowiedział się Pan o wyborze?

- Z „Gazety Wrocławskiej”. Któryś z naszych bezdomnych zauważył, że jest taka mała wzmianka.

- Jak się czuje Człowiek Roku?

- Tak, jak się czułem przedtem. Nic się nie zmieniło, przynajmniej tak mi się wydaje.

- Długo działa leśniańskie schronisko?

- Dziesięć lat w samej tylko Leśnej. Ja zaś wśród bezdomnych jestem od dwudziestu lat. Przedtem były ośrodki we Wrocławiu na Lotniczej, Pępice niedaleko Brzegu, Bielice na Opolszczyźnie, Klisino koło Głubczyc, znów Bielice, Przegalina koło Gdańska, Bielice raz jeszcze. Stamtąd przyszedłem do Leśnej. Był rok 1992.

- W leśniańskiej „Przystani” przystanął Pan na dłużej. Nie ciągnie Pana już dalej?

- Ciągnie. Taką mam potrzebę, by pracować dalej. Myślałem, że w Leśnej popracuję rok-półtora i pójdę dalej, tworzyć kolejny ośrodek. Wyszło, że jestem tu już dziesięć lat.

- To Pana rodzinne strony?

- Urodziłem się przed pięćdziesięciu laty koło Prudnika, ale tu się wychowałem. Mieszkalem w Lubaniu na Szkolnej, trochę w Szyszkowej. Potem był Wrocław, tam trafiłem na nieprzeciętnego człowieka, który pomagał biednym i bogatym. To ksiądz Jerzy Marszałkiewicz, u niego nauczyłem się bezinteresownej pomocy dla innych. Szybko zrozumiałem, że będę robił to, co ksiądz Jerzy. Od najmłodszych lat pomagałem innym.

- To misja, powołanie?

- Powołanie, tak to czuję. Dotyka mnie i pomaga w życiu. Miałem już takie momenty, że chciałem wszystko rzucić. Nie dało się, nie mogłem istnieć bez tych ludzi, bez pomocy im. To jest jak choroba, przywiązanie do tej pracy, trudno bez niej żyć. Gdy miałem chwilę słabości, ksiądz Solecki, wtedy z Kościelnika, powiedział mi: *I tak nigdzie stąd nie wyjeżdżesz. Ty jesteś potrzebny tym ludziom.* Coś w tym jest, że wciąż tu jestem, akurat w Leśnej. Bezdomni są ciągle wokół mnie. Nawet, gdy jadę pociągiem, spotykam na dworcach ludzi, którzy mnie znają, bo nasze drogi kiedyś się przecięły.

- Dużo jest ludzkiej biedy?

- Nie da się tego opisać. Przybywa biednych z każdym dniem. Bezrobocie powoduje, że rośnie pijaństwo, pogłębiają się dramaty, psychika nie wytrzymuje. Jak taki trafi do schroniska to jeszcze dobrze.

- Czy to nie paradoks, że szczęściem jest tu trafić?

- Tak, z pewnością. Leśna jest znana z tego, że pomoże każdemu bezdomnemu. On sam musi chcieć się podnieść, rzucić nałogi.

- Mówi się w Polsce o rygorach leśniańskiego ośrodka.

- Z tego jestem znany, że jest tu dyscyplina i pewien rygor. Dlatego zdarza się, że ciężko jest niektórym ze mną wytrzymać. Wtedy taki bezdomny może nas opuścić. Z reguły jest tak, że każdy kto tu jedzie, wie co go u nas spotka. Mamy swój regulamin, ułożony przez mieszkańców, jest tu praca, jest modlitwa. Bezdomny po drodze ma inne ośrodki, ale jedzie przez całą Polskę do nas, do Leśnej. 10 lat ośrodka, gdy zaczynaliśmy od zera, to jednak czas zapracowany na jego dobre imię.

- Mówimy o ośrodku. Czy trudno jest mówić o sobie?

- Trudno. Nie chciałem żadnych medali, orderów, pochwał. Zostawmy to Panu Bogu. Po co mu to odbierać? Syn z rodziną mieszkają niedaleko, w Kościelniku. Ale dla mnie pierwszą rodzinę mam tu, w schronisku. Nie wyobrażam sobie inaczej. I tak już zostanie.

- Wiele jest w ludziach bezinteresowności?

- Nie, to rzadka cecha. Miałem w życiu wiele sygnałów, że będę niósł pomoc bezdomnym. Nawet, gdy zobaczyłem ten barak w Leśnej, wiedziałem, że to będzie to - schronisko Brata Alberta. Bezdomni już czekali, u mamy w Szyszkowej. Szóstka. Pierwszą noc przespaliliśmy w ubraniach, łód na ścianach, mróz, wiatr hulał, bo okien nie było. Rankiem



wzięliśmy się do pracy. Cieszyło nas wszystko, cokolwiek zrobiliśmy. Jeden z pierwszych bezdomnych, Jurek Drajer, mieszka tu do dziś.

- Często prosicie innych o pomoc?

- Próbuje sam wypracować potrzebne nam środki. Nasi podopieczni, jeśli tylko jest okazja, starają się pracować, choćby dorywczo. Mamy własny dobytek, świnię, nawet konia. Uprawiamy warzywa. Jeśli prosimy o pomoc, to głównie o odzież męską, zwłaszcza przed jesienią i zimą.

- Może teraz, mając statuetkę „Człowieka Roku”, będzie łatwiej?

- Czy ja wiem?

Rozmawiał Janusz Skowroński

Konkurs Człowiek Roku'2001 rozstrzygnięty

Rada Powiatu Lubańskiego na wniosek komisji konkursowej dokonała wyboru laureatów do tytułu „Człowiek Roku 2001 Powiatu Lubańskiego”. Zwycięzcy:

w kategorii *Przedsiębiorczość i Rolnictwo* - Wiesław Czyrko,
w kategorii *Sport, Turystyka i Rekreacja* - Bogusław Kulszewicz,
w kategorii *Kultura i Edukacja* - Ryszard Dominik Dembiński,
w kategorii *Działalność Społeczno-Charytatywna* - Jan Sykała.

Sylwetki wszystkich laureatów zamieszczamy na kolejnych stronach Przeglądu.

JAN SYKAŁA Jest przełożonym Schroniska Św. Brata Alberta. Od roku 1983 zajmuje się społecznie problemem bezdomnych ludzi. Był organizatorem wielu placówek, m.in. dla bezdomnych mężczyzn w Pępicach, Bielicach, Gamowie, Klisinie. Dzięki jego pracy i zaangażowaniu uruchomiono Schronisko „Przystań” im św. Brata Alberta w Leśnej. Od lat profesjonalnie zajmuje się pomocą ludziom dotkniętym bezdomnością, sieroctwem społecznym itp. Jest inicjatorem wielu akcji mających na celu rozwiązywanie konkretnych problemów społecznych. Przez lata pracy poświęcał swój czas bezdomnym nie otrzymując za to żadnego wynagrodzenia.

Kontynuował nowo wprowadzone metody pomocy ludziom bezdomnym, które opierają się na pracy i wartościach chrześcijańskich. W roku 2001 przeciętna liczba bezdomnych korzystających z pomocy ośrodka wynosiła 100, a zimą ok. 120 osób. Odbiorcami jego działalności są osoby z całej Polski. Przez 6 lat działalności przez ośrodek przewinęło się blisko 3 tys. osób. Byli to mężczyźni w wieku 18- 80 lat.

Dzięki stosowanym metodom i pracy podopiecznych schronisko potrafiło samo wypracować środki na swoje utrzymanie, co w warunkach dużego bezrobocia nie jest sprawą prostą. Na terenie schroniska obowiązuje stały rytm dnia: pobudka, posilki, modlitwa, praca. Obowiązuje zakaz spożywania alkoholu. Schronisko ma własną świniańnię, kurnik, ogród oraz konia do terapii. Mieszka z podopiecznymi pod jednym dachem. Pomaga w zerwaniu z nałogiem, załatwieniu spraw formalnych i organizuje opiekę medyczną.

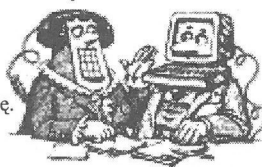
W roku 2001 dokonano ocieplenia budynku schroniska. Schronisko dożywia również rodziny z miasta Leśna. Jest to jedyne na Dolnym Śląsku (poza Wrocławiem) schronisko tego typu.

W roku 2002 Jan Sykała będzie obchodził 20-lecie pracy z bezdomnymi i 10-lecie założenia schroniska w Leśnej.



STAROSTA LUBAŃSKI WALERY CZARNECKI NA CZACIE (09.07.2002)

pełny zapis



StarostaLubanowski: Witam wszystkich obecnych.

Xymena: Witam serdecznie Pana Starostę.

StarostaLubanowski: Witam serdecznie Panią Xymenę.

StarostaLubanowski: W czym mogę Pani pomóc?

Xymena: Mam kilka pytań

StarostaLubanowski: Jakież?

Xymena: Co się przyczyniło do wymiany osób na stanowisku rzecznika prasowego?

StarostaLubanowski: Poprawa jakości pracy, zmiana formy działania, większa otwartość urzędu. Chcemy poprawić politykę informacyjną, chcemy aby była ona pełniejsza, dawała lepszy obraz tego co czynimy na co dzień dla mieszkańców naszego Powiatu.

Xymena: Moim zdaniem był to dobry krok, ponieważ osoba reprezentująca Starostwo Powiatowe powinna się umiejętnie zaprezentować. Gratuluję dobrego wyboru. Pamiętam również, że kiedyś istniała taka instytucja jak Młodzieżowa Rada, co się z nią stało?

StarostaLubanowski: Oficjalnie istnieje nadal i ma formę prawną stowarzyszenia. Stowarzyszenie zaś posiada osobowość i zgodnie z przyjętym przez członków statutem, gdzie określone są cele stowarzyszenia i formy jego działania powinna działać.

Xymena: Dlaczego tak mało o niej słychać i dlaczego starostwo nie promuje ich w jakiś sposób?

StarostaLubanowski: Odpowiadam po raz kolejny, że stowarzyszenie jest osobą prawną i pozostaje pod ochroną prawną. Starostwo, ani powiat nie mają prawa integracji w działania stowarzyszeń. Formą sprawowania nadzoru nad stowarzyszeniami prowadzonymi przez powiat określa ściśle...

Xymena: Rozumiem.

Xymena: Czy to nie jest prawdą, że Starostwo zabroniło rozwijać się młodzieży?

StarostaLubanowski: Jakaś bzdura.

Xymena: Jedna z osób pracujących w starostwie powiedziała mi, że młodzież się załamała bo Starostwo o nich nie dba, a ja nie wierzę zbyt tej kobiecie.

StarostaLubanowski: Nie znam tej kobiety, ani tej sytuacji, chyba, że jest Pani w stanie podać konkretne dane.

Popiol: Czy Starosta mógłby przytoczyć jakieś konkrety zamiast atakować swoich rozmówców?

StarostaLubanowski: Odpowiadam, a nie atakuję. Poproszę o konkrety!

Xymena: Chciałbym również dowiedzieć się czy ta propozycja przywrócenia łączności kolejowej pomiędzy Leśną, a Lubaniem jest aktualna?

StarostaLubanowski: Jest to projekt realizacyjny, zawarty w strategii rozwoju powiatu. Złożyliśmy we współpracy z Ośrodkiem Postępu Technicznego w roku ubiegłym, mający na celu powołanie spółki Kolei Lokalnej. Liczymy na wsparcie Urzędu Marszałkowskiego, gdyż w kompetencji samorządu województwa jest kolejowy transport lokalny.

Xymena: Nie miałam do tej pory możliwości więc teraz chciałabym pogratulować Panu dobrego rządzenia powiatem oraz starania lepszego jego rozwoju.

StarostaLubanowski: Dziękuję.

Xymena: Cieszę się, że Starostwo działa z młodzieżą bo jak powiedział Ojciec Święty "Młodzież jest przyszłością Polskiego Narodu".

W roku szkolnym 2002/2003 przenosi się szkoła ekonomiczna do kompleksu na Osiedlu Piastów, a kiedy przeniesione zostaną kolejne szkoły oraz co powstanie w budynku ZSE?

StarostaLubanowski: Realizacja inwestycji została przewidziana na lata 2001-2004. Chcemy, aby przyspieszyć powstanie szkoły na osiedlu i sądzę, że uda się dotrzymać terminu, aby w roku 2003 rozpocząć tam również naukę młodzieży z LO.

Xymena: Najważniejsze już wiem. Starostwo wobec młodzieży jest OK.

StarostaLubanowski: Chodzi oczywiście o rozpoczęcie roku szkolnego. Rozważaliśmy koncepcję przekazania budynku do Ochotniczych Hufców Pracy, jednak nie wykazały one zainteresowania. Chcemy również podjąć rozmowy z gminą miejską Luban, może muzeum, może MOPS. Sądzę, że w okresie trwających wakacji będziemy mieli pewną koncepcję zagospodarowania budynku. Oferowaliśmy również zagospodarowanie tego budynku szkołą niepubliczną, byłaby ciągłość tradycji oświatowej.

LandratVallentin: sehr geehrter Herr Landrat Czarnecki, als Landrat Ihres deutschen Partnerkreises Löbau-Zittau grüße ich Sie herzlich und freue mich, Sie heute im Internet zu treffen. Unserer Partnerschaft mit Ihrem Landkreis Luban nimmt weiter Gestalt an, wie die Ergebnis.

StarostaLubanowski: Wir freuen sich auch Herr Vallentin. Das ist nett von Ihnen. Ich danke Sie fuer das Protokoll aus 17.06.02.

LandratVallentin: Wie die Ergebnisse der ersten Arbeitsberatung zeigen. Darüber freuen wir uns sehr. Herzliche Grüße.

StarostaLubanowski: Ich danke Sie fuer das Kontakt. Pozostałych uczestników przepraszamy, ponieważ nie nadążamy z odpowiedziami.

Julka: Czy zamierza Pan w przyszłych wyborach kandydować na stanowisko starosty?

StarostaLubanowski: Tak.

Popiol: Czy powiat lubanowski ma szansę być nadal powiatem, przecież tu nie ma już żadnego przemysłu...

StarostaLubanowski: Gdyby istnienie przemysłu warunkowało istnienie powiatów zapewne teza byłaby prawdziwa. Ale co z takim powiatem jak Sejny? Z usług z

tw. trzeciego sektora gospodarki można całkiem nieźle żyć. Wskazuję tutaj przykład terenów podalpejskich, Szklarskiej Poręby, Karpacza. Czyżby powiat jeleniogórski też miał przestać istnieć?

Xymena: To jakie Starostwo ma plany co do budynków ZSE przy ul. Lompy oraz LO przy ul. Mickiewicza?

XXL: Czy Starostwo planuje rozbudowę ścieżek i tras rowerowych na terenie powiatu i okolic?

StarostaLubanowski: Właśnie przygotowujemy wniosek do Euroregionu Nysa w ramach tzw. małych projektów infrastrukturalnych, wracamy do pomysłu pętli wokół Lubania i połączenia tej trasy międzynarodową ścieżką biegnącą od Zgorzelca do Świeradowa Zdroju.

Popiol: Czy będzie Pan kandydował na następną kadencję? Z jakiej partii? Czy uważa Pan, że SKL w Lubaniu to nieporozumienie?

StarostaLubanowski: Już odpowiedziałem.

Julka: Czy prawdą jest, że zamierza Pan pracować jako prokurator?

StarostaLubanowski: Mam takowe kwalifikacje.

Xymena: Czy Starostwo nie mogłoby się postarać aby Gryfów mógł przyłączyć się do naszego powiatu? Przecież Ci ludzie mają bliżej i lepszy dojazd.

StarostaLubanowski: Wszak jest to wola mieszkańców danej gminy.

Xymena: Dlaczego starostwo zmniejszyło liczbę radnych?

StarostaLubanowski: Starostwo nie zmniejszyło liczby radnych, liczbę radnych zmniejszył ustawowo Sejm. Rada Powiatu uchwaliła na ostatniej sesji: podział powiatu na okręgi wyborcze dostosowując je do normy reprezentatywności, która w naszym powiecie wynosi 3500 mieszkańców na jeden mandat.

Julka: Kwalifikacje kwalifikacjami, ale czy zamierza Pan aktywnie pracować jako prokurator?

StarostaLubanowski: Jest to jedno z możliwych wyjść.

Xymena: Czy starostwo zamierza przyłączyć się do programu UP - Praca dla absolwentów?

StarostaLubanowski: Program jest już realizowany, na jego sfinalizowanie przeznaczamy kwotę ok.300 tys. zł., da to szansę skorzystania z różnych form aktywizacji: czy to straż, czy umów absolwenckich i szkoleń, pożyczek na utworzenie miejsca pracy 143 tegorocznym absolwentom z naszego powiatu, nad to dziś podpisałem wniosek o wejście powiatu do programu dot. "Zielonych Terenów" tj. praca w nadleśnictwie dla absolwentów szkół leśnych.

Xymena: Miałam na myśli, czy starostwo też będzie takich absolwentów przyjmowało?

StarostaLubanowski: Co roku to czyniliśmy, mamy ograniczoną liczbę etatów.

Xymena: A co z budynkiem przy ulicy Zawidowskiej czyli starym szpitalem? Może powstałby tam hospital?

StarostaLubanowski: Budynek jest własnością prywatną, należy do Stowarzyszenia Inicjatyw Edukacyjnych ABOR. Były różne pomysły na zagospodarowanie budynku, nie wiem jaka jest obecna koncepcja właściciela. Nie zostaliśmy jeszcze o tym poinformowani.

Xymena: A w tym roku jak będzie?

StarostaLubanowski: Mam nadzieję, że jak co roku. Zapraszam pozostałych uczestników do zadawania pytań.

StarostaLubanowski: Jak podoba się państwu nowa strona internetowa powiatu lubanowskiego i co sądzicie o nowej formie kontaktu, jaką jest CZAT?

Julka: Może to banalne pytanie, ale co się zmieniło w Pana życiu jako starosty? Nie jest to łatwe zarządzać powiatem.

StarostaLubanowski: Dziękuję za troskę, na stanowisku starosty posiłkuję, mniej regularnie jadę posiłki, na pewno wzbogaciłem swoje doświadczenie zawodowe, ale też poznałem interesujących ludzi. Funkcja ta zapewnia szeroki kontakt zarówno z mieszkańcami naszego powiatu, jak i sąsiednich, ale też różnymi instytucjami w naszym kraju i nie tylko...

Xymena: Strona jest bardzo fajna i ładniejsza niż ta stara. Może jakieś dłuuuuuuue wakacje!!! Na pewno by się przydało. Czatu jest bardzo dobrą rzeczą komunikacji, ponieważ nie zawsze ma się ochotę przejść taki kawał drogi na Mickiewicza.

StarostaLubanowski: Dziękuję za opinię. Serdecznie dziękuję za rozmowę, oczekuję jeszcze na pytania w ciągu najbliższych dziesięciu minut. Niestety, prócz przyjemnych rozmów i wymiany myśli, muszę jeszcze wiele rzeczy dziś w urzędzie zrobić.

Xymena: Moja propozycja to taka, żeby w każdy pierwszy czwartek miesiąca ktoś z naczelników lub z władz zasiadał do czatu. Byłaby dobra sprawa.

Julka: Jaki wpływ na Pana życie osobiste ma tak odpowiedzialna funkcja?

Xymena: Ja w swoim imieniu bardzo dziękuję za rozmowę i naświetlenie kilku spraw.

StarostaLubanowski: Nie wiem, czy czwartek, ale rozważymy tą propozycję.

Xymena: Proszę jeszcze o jedno. Dbajcie o naszą młodzież ona jest dla nas najważniejsza. Oni w przyszłości będą tworzyć nasz kraj. Jeszcze raz dziękuję i życzę przyjemnej pracy oraz obiecuje, że będę na Pana głosowała. POWODZENIA!!!

Julka: Panie starosto, czy mogę zapytać ile pan zarabia?

StarostaLubanowski: Można zapytać. Pensja Starosty jest ustalona przez radę powiatu i nie zmienia się od dwóch lat. W tej chwili wynosi ona netto 5,3 tys. zł. Mam nadzieję wkrótce poinformować o kolejnym czacie. Dziękuję wszystkim za obecność i pytania. Myślę, że udzielane wypowiedzi były wyczerpujące i mam nadzieję, że nie pozostał niedosyt informacji. Zapraszam wszystkich internautów do dalszych kontaktów.

Julka: Dziękuję za odpowiedź. A czy uważa Pan, że jest to adekwatne do Pana obowiązków? Dziękuję.

StarostaLubanowski: Ostatnia odpowiedź, płace są wyznaczone poprzez Rozporządzenie Rady Ministrów, ale czas zabrany rodzinie jest bezcenny. Do widzenia.



PIERWSZA PRACA - ZAWODOWY START

Corocznie, wraz z terminem ukończenia nauki w szkołach, obserwuje się falowy napływ absolwentów na rynek pracy. Działania w celu znalezienia zatrudnienia podejmowane przez nich, nie przynoszą spodziewanych rezultatów – w efekcie większość absolwentów trafia do powiatowych urzędów pracy, zasilając szeregi bezrobotnych.

Według szacunków Powiatowego Urzędu Pracy w Lubaniu w 2002 roku szkoły na różnym poziomie nauczania ukończy około 1000 absolwentów – mieszkających w naszym powiecie - z tego około połowa podejmie dalszą naukę, natomiast rejestracji w urzędzie pracy dokona około 500 osób.

Brak doświadczenia w pracy sprawia, że pracodawcy nie chcą zatrudniać absolwentów, a bez podjęcia zatrudnienia absolwenci nie mogą żadnego doświadczenia zawodowego zdobyć.

Tworzy się więc błędne koło niemożności, a to powoduje frustrację i niejednokrotnie staje się powodem całkowitego zaniku motywacji do dalszych starań o pracę. Przejście od nauki do pracy jest trudnym etapem w życiu młodego człowieka. W warunkach wysokiego bezrobocia wymaga starań i wysiłku, do którego młodzi ludzie nie są przygotowani. Sukces w uzyskaniu zatrudnienia nie zawsze jest proporcjonalny do posiadanego wykształcenia.

To czy dana osoba otrzyma pracę zależy od wielu czynników:

- czy umie dotrzeć do informacji o ofertach zatrudnienia,
- czy potrafi dokonać analizy swoich możliwości podjęcia określonej pracy,
- czy potrafi odpowiednio zaprezentować siebie i swoje umiejętności w kontaktach z pracodawcami,
- czy jest otwarta i pozytywnie zmotywowana do podejmowania nowych wyzwań.

W tej sytuacji przygotowanie młodzieży do wejścia na rynek pracy jest jednym z ważniejszych zadań jakie stoją przed wszystkimi instytucjami zajmującymi się problemami pracy i bezrobocia ale także edukacji.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom - Powiatowy Urząd Pracy w Lubaniu opracował Powiatowy Program Aktywizacji Absolwentów Pierwsza Praca - Zawodowy Start. Podjęte zostały działania organizacyjne mające na celu jak najsprawniej obsłużyć absolwentów. Cała obsługa absolwentów odbywa się na I piętrze siedziby urzędu.

Został powołany zespół pracowników odpowiedzialny za pomoc absolwentom (zajmujący się takimi sprawami jak: rejestracja, formalna obsługa, pośrednictwo pracy, doradztwo zawodowe, szkolenia, staże, pożyczki). Powiatowy Program Aktywizacji Absolwentów Pierwsza Praca - Zawodowy Start jest dwuetapowy.

Pierwsza część programu są to dwudniowe warsztaty pod nazwą SAMODZIELNOŚĆ W POSZUKIWANIU PIERWSZEJ PRACY

Mają one charakter informacyjno szkoleniowy, oznacza to, że jego głównym celem jest przekazanie podstawowych informacji i bardzo wstępne, praktyczne przygotowanie uczestników do określonych działań.

Warsztaty te obejmą wszystkich absolwentów, w pierwszym miesiącu od zarejestrowania w urzędzie pracy. W trakcie tych zajęć absolwentowi przekazana zostanie podstawowa wiedza z zakresu praw i obowiązków absolwenta, zakresu usług świadczonych przez urząd pracy na rzecz absolwentów, podstawowych zagadnień z zakresu prawa pracy, różnych form podejmowania zatrudnienia, przedstawione zostaną sposoby szukania pracy, uczestnicy zapoznani zostaną z sytuacją na rynku pracy, z etapami działań niezbędnych do założenia własnej firmy omówione zostaną zasady: pisania życiorysu, listu motywacyjnego, sposoby analizy własnych umiejętności, predyspozycji zawodowych i cech osobowościowych preferowanych przez pracodawców, prowadzona będzie nauka technik autoprezentacji. oraz nauka próby określenia własnej przedsiębiorczości przez poszczególne osoby.

Zajęcia prowadzone są przez doradcę zawodowego i pośrednika pracy, z wykorzystaniem filmów edukacyjnych takich jak "Rozmowa wstępna" czy "Autoprezentacja".

Ponadto każdy absolwent otrzyma ulotkę informacyjną, w której opisane są szczegółowo wszystkie programy pomocy skierowane do absolwentów a osoby zainteresowane podjęciem działalności gospodarczej ulotkę informacyjną "Jak rozpocząć działalność na własny rachunek".

Pierwsi tegorocznymi absolwenci pojawili się w urzędzie pracy w połowie czerwca. Rejestracji po raz pierwszy jako absolwent dokonały 123 osoby.

Warsztatami SAMODZIELNOŚĆ W POSZUKIWANIU PIERWSZEJ PRACY objętych już zostało 50 absolwentów.

Druga część programu realizowana jest z udziałem środków Funduszu Pracy, na podstawie zawartego Porozumienia pomiędzy Starostą Lubąńskim i Marszałkiem Województwa Dolnośląskiego.

W wyniku tego porozumienia Powiat otrzymał środki w wysokości 265 164 zł – różnymi formami aktywizacji zawodowej zostanie objętych 123 absolwentów.

W ramach tego porozumienia zostanie utworzonych:

50 miejsc stażowych

25 miejsc w ramach umów absolwentek

25 miejsc w ramach programu specjalnego skierowanego do absolwentów ze wsi podejmujących zatrudnienie poza miejscem stałego zamieszkania

20 miejsc szkoleń

3 pożyczki na rozpoczęcie działalności gospodarczej

W okresie odbywania stażu absolwent otrzymuje stypendium z urzędu pracy, natomiast przy zatrudnieniu absolwenta w ramach umowy absolwentki i programu specjalnego pracodawca otrzymuje częściowy zwrot kosztów poniesionych na wynagrodzenia, natomiast absolwent zatrudniony w ramach programu specjalnego otrzyma zwrot kosztów dojazdu do pracy.

Został ogłoszony konkurs dla pracodawców na realizatorów tych zadań. Informacja o konkursie ukazała się w telewizji KOMSAT, przekazana została do urzędów gmin i miast, ukaże się w najbliższym numerze ZIEMI LUBAŃSKIEJ, ulotki zawierające wszystkie najważniejsze informacje o konkursie, zostają przekazywane bezpośrednio pracodawcom w trakcie wizyt pośredników pracy w siedzibach pracodawców. Już wpływają pierwsze wnioski od pracodawców na zatrudnienie oraz staże absolwentów.

Podstawowymi kryteriami oceny wniosków konkursowych w przypadku staży absolwentek jest przedłożony przez pracodawcę program stażu oraz deklaracja dalszego zatrudnienia po zakończeniu stażu, natomiast przy rozpatrywaniu wniosków na zatrudnienie absolwentów – proponowane warunki zatrudnienia oraz deklarowany okres dalszego zatrudnienia po okresie refundacji.

Ponadto każdy absolwent, który uprawdopodobni, że odbycie określonego przekwalifikowania stworzy mu szansę na uzyskanie zatrudnienia ma możliwość całkowitego sfinansowania przez urząd pracy kosztów szkolenia.

Oprócz tych form aktywizacji, obowiązujące przepisy wprowadziły w rejonach zagrożonych wysokim bezrobociem strukturalnym (do takich rejonów zaliczony jest powiat lubański) zachętę dla pracodawców do zatrudniania absolwentów, stwarzając możliwość potania kosztów pracy w sytuacji, gdy pracodawca zatrudni absolwenta w ramach umowy o pracę z własnych środków.

W takiej sytuacji pracodawca przez okres 12 miesięcy otrzyma od urzędu pracy zwrot składki rentowej i wypadkowej w części należnej od płatnika – liczoną od najniższego wynagrodzenia.

Ponadto każdy absolwent, który podejmie działalność gospodarczą będzie miał zwracaną przez urząd pracy składkę rentową i wypadkową przez okres 12 miesięcy - liczoną od najniższego wynagrodzenia Środki na ten cel nie są limitowane a refundacja nie jest uzależniona od tego czy absolwent dokonał rejestracji w urzędzie pracy jako osoba bezrobotna czy też takiej rejestracji nie dokonał.

Zapraszamy pracodawców do współpracy a absolwentów do aktywnego udziału w proponowanych programach.

Kierownik
Powiatowego Urzędu Pracy w Lubaniu
Krystyna Mucha

C **WIESŁAW CZYRKO** Jest właścicielem firmy produkcyjnej Zakład Metalowy Export-Import w Lubaniu. Jest jednym z większych prywatnych pracodawców na terenie powiatu lubańskiego i gminy Mirsk – daje zatrudnienie 200 osobom głównie mieszkańcom Lubania w takich zawodach jak: frezer, tokarz, ślusarz, spawacz i inne. Jest pracodawcą żywo zainteresowanym uruchomieniem nowej produkcji i deklarującym zatrudnienie kolejnych pracowników w powstałej w Lubaniu Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Zatrudnia ok. 20 osób niepełnosprawnych, głównie ze schorzeniami ruchowymi, prowadzi również praktyki zawodowe dla uczniów szkół zawodowych (tokarz, ślusarz, ekonomista).

Współpracuje z Powiatowym Urzędem Pracy w Lubaniu, Agencją Rozwoju Miasta (Forum Gospodarcze), Powiatowym Centrum Edukacyjnym i innymi urzędami w celu utrzymania i racjonalizacji zatrudnienia w swojej firmie.

Angażuje się również w działalność charytatywno-społeczną na rzecz różnych organizacji. Stale współpracuje z firmami zagranicznymi i kra-

jowymi. Odbiorcami produkcji eksportowej firmy są prawie wszystkie kraje Europy Zachodniej. Przyczynia się do powstawania pozytywnego wizerunku powiatu, jako regionu ludzi przedsiębiorczych.

Poprzez swoje kontakty z firmami państw Unii Europejskiej pomaga w nawiązaniu współpracy kontrahentów zagranicznych z zakładami produkcyjnymi Lubania i okolic. W 2001 r. jego firma otrzymała Medal Europejski za produkcję wyrobów. Posiada rekomendację Business Centre Club oraz referencje wielu firm krajowych i zagranicznych. Zakład Metalowy Export-Import funkcjonuje w mieście Lubaniu od 1988 roku. Od 1994 główną branżą zakładu jest szeroko rozumiana galanteria metalowa.

Podstawowy asortyment produkcji obejmuje spawanie i obróbkę mechaniczną części ze stali zwykłych, kwasoodpornych, tytanu, duplexu, z teflonu i tworzyw sztucznych, a także wykonywanie konstrukcji spawanych, maszyn i urządzeń dla przemysłu elektrochemicznego, galwanotechniki, przemysłu papierniczego, spożywczego, stocznioowego i ortopedii. Firma posiada oddział w Mroczkowicach w gminie Mirsk, biuro projektowe w Leśnej, a także wydzielony oddział budujący tunele na autostradzie Drezno-Praga w Niemczech.



WIADOMOŚCI Z INTERNETU

(tym razem przyglądamy się ciekawej stronie www.karkonosz.pl - z niej pochodzą najnowsze wieści; od czasu do czasu warto tu zajrzeć!) **ŚWIERADOWIEC DALEJ STRASZY**

KWISA BARDZIEJ CZYSTA

W centrum Świeradowa nie ma już problemów ze ściekami. Trudno uwierzyć, ale to jedno z najpiękniejszych uzdrowisk w Polsce nie było praktycznie skanalizowane. Ścieki odprowadzane były do szamb lub do kanalizacji deszczowej. To już przeszłość i przepływająca przez Świeradów rzeka Kwisa ma szansę na to, że wypływając z miasta będzie tak samo czysta jak gdy do miasta wpływa.

- Musimy dbać o środowisko chociażby po to, by dalej być uzdrowiskiem – powiedział burmistrz Wojciech Kudera.

Inwestycja pochłonięła ponad milion złotych. 90 procent środków pochodzi z programów pomocowych Unii Europejskiej oraz puli Komitetu Integracji Europejskiej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

NOWE HOLYWOOD

„Pamiętnik Izabeli” to kolejny – bo już 11 film jaki powstawał w scenarii zamku Czocha.

Film produkcji polsko-niemieckiej będzie opowiadał o małym chłopcu porwanym przez złego czarnoksiężnika.

„Pamiętnik Izabeli” będzie trwał tylko 30 minut, ale początkujący reżyser David Seffer nie ukrywa, że zależy mu na pokazach festiwalowych, które lubią produkcje „krótkometrażowe”.

Czy przejdzie on do historii tak jak komedia „Gdzie jest Generał” również kręcona na zamku Czocha okaże się w przyszłym roku, kiedy odbędzie się premiera. Wiadomo jednak, że Amerykanie również zainteresowani są zamkiem, gdzie miałyby się toczyć akcja kolejnego historycznego filmu. Wiadomo też, że na zamku Czocha nakręcono już więcej filmów niż w Lubomierzu, który nazywa się polskim Hollywood z 7 filmami w dorobku.

ZABRALI WODĘ

Kilka ośrodków wczasowych i kilkanaście gospodarstw agroturystycznych w rejonie Leśnej świeci pustkami. Wszystko przez rozpoczęty remont zapory na zbiorniku retencyjnym.

Woda na Jeziorze Leśniańskim została spuszczone do połowy, w związku z tym pojawił się muł i znikli turyści.

- Zdaniem gestorów bazy turystycznej remont zapory został źle zaplanowany przez co tracą oni pieniądze – powiedział Jerzy Bucki właściciel gospodarstwa agroturystycznego.

Klaudia Buczniewska z Jeleniogórskiego Zakładu Energetycznego S.A., który jest właścicielem zapory uważa, że nie było innej możliwości. Remont zapory rozpoczął się planowo i służy bezpieczeństwu mieszkańców Leśnej.

Remont zgodnie z planami ma się zakończyć w grudniu 2004 roku. Na ostatnie cztery miesiące prac woda spuszczone zostanie całkowicie

Kolejny, bo już 5 sezon narciarski nie będzie działał najdłuższy w Polsce wyciąg orczykowy. 1200 metrowa instalacja położona na stoku Świeradowiec obok Świeradowa Zdrój należy do prywatnego przedsiębiorcy z Kowar, który na raty zakupił wyciąg od spółki Interferie.

Biznesmen od czterech lat ani nie uruchamia wyciągu, ani nie płaci kolejnych rat. Burmistrz Świeradowa Wojciech Kudera miał nadzieję, że Interferie będą chciały odzyskać wyciąg, a tymczasem nieściągnięte 70 procent należności wpisano w straty spółki i już nikt się tym nie interesuje.

Teraz cała nadzieja w samorządzie gminy Mirsk na terenie której położony jest stok Świeradowiec. Kowarski biznesmen zalega już ponad 100 tysięcy złotych z tytułu podatku od nieruchomości. Mirsk będzie chciał więc doprowadzić do licytacji i urządzeń i terenu, jednak procedura jest długa i nie zakończy się przed kolejnym sezonem zimowym.

ZABEZPIECZĄ RUINY

Na zamek w Świeciu w gminie Leśna wkroczyła ekipa budowlano-archeologiczna. Ruiny są odgruzowywane i zabezpieczane przed dalszą dewastacją. Obiekt zakupił mieszkaniec Wlenia. To, że jest w rękach prywatnych nie oznacza, że powstanie tam hotel z basenami i kortami tenisowymi.

- Być może kiedyś w ruinach będzie można coś zjeść – tak jak było to przed laty – powiedziała Żaneta Rzyżniewska archeolog i kierownik prac. Zamek w Świeciu w XIV wieku wybudował Bernard Książę Świdnicko-Jaworski. Obiekt położony przy szlaku bursztynowym był 3 razy spalony i wielokrotnie oblegany. Nowi właściciele mają nadzieję, że w fosie znajdą w związku z tym prawdziwe archeologiczne skarby: fragmenty ceramiki, szkła lub broni. Wszystko trafi do muzeum, które planują utworzyć na zamku.

NOWA CZĘŚĆ SZKOŁY

Uczniowie z gminy Leśna nie będą się uczyli już na dwie zmiany. W Smolniku dokonano odbioru technicznego nowej części dydaktycznej podstawówki z której korzysta 550 uczniów.

Inwestycję rozpoczęło kuratorium oświaty w latach osiemdziesiątych, ale nie było w stanie jej ukończyć.

- Rozbudowa szkoły to największe dokonanie tego samorządu – twierdzi burmistrz Mirosław Markiewicz.

Rozbudowa pochłonięła 1,4 mln złotych. Pieniądze w całości pochodziły z budżetu gminnego. Teraz samorządowi pozostało już tylko wyposażenie klas. Tu z pomocą przyszli holenderscy partnerzy, którzy przysłali do Leśnej dwie ciężarówki sprzętów szkolnych w tym 600 ławek i krzesel. Oprócz mebli przyjechały również komputery, które będzie można wykorzystać do pracowni internetowej.

BOGUSŁAW KULSZEWICZ Jest prezesem Zarządu Gminnego TPD w Siekierczynie. W swojej działalności kładzie szczególny nacisk na propagowanie sportu, turystyki i rekreacji wśród dzieci i młodzieży.

Do najważniejszych jego osiągnięć należy coroczna organizacja letnich obozów rowerowych, zimowisk narciarskich w Republice Czeskiej, rajdów rowerowych oraz wielu plenerowych imprez rekreacyjno-sportowych na terenie gminy Siekierzyn.

Za swą działalność został w 1996 r. odznaczony przez Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Jeleniej Górze, Brązową Odznaką Przyjaciół Dziecka.

Przy organizacji imprez turystyczno-rekreacyjnych kandydat ściśle współpracuje z zaprzyjaźnioną Szkołą Podstawową we Frydlancie oraz tamtejszym starostwem. Uczestnikami organizowanych przez niego obozów, rajdów rowerowych oraz zimowisk narciarskich są oprócz polskich, również dzieci czeskie - uczniowie frydlańskiej szkoły.

W roku 2001 był organizatorem wielu imprez. Przekładem jego działań może być organizacja takich przedsięwzięć, jak zimowisko nar-

ciarskie w Republice Czeskiej „Izarka 2001”, organizacja uroczystych obchodów „Dnia Dziecka”, obóz rowerowy TPD „Boruja 2001” (organizowany przez niego już po raz 7), współorganizacja rajdu rowerowego „Zaręba – Siekierzyn – Frydlant” (który odbył się po raz piąty), współorganizacja wraz z Gminną Szkołą Podstawową w Siekierczynie „Izerskiego Rajdu Rowerowego”.

Jest autorem projektu PHARE CBC pn. „Izerski Rajd Rowerowy”, który otrzymał dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w wysokości 1418 EURO. W skutek jego działań z rajdu skorzystało 24 uczestników z Polski i Czech. Projekt został pozytywnie oceniony przez grupę ekspertów Euroregionu Nysa na szóstym miejscu wśród 37 projektów do realizacji.

W swej działalności na polu sportu, turystyki, wypoczynku i rekreacji w ciągu kilku ostatnich lat potrafił skupić wokół siebie wielu ludzi – społeczników i entuzjastów turystyki rowerowej, którzy czynnie wspierają go w organizowaniu wszystkich przedsięwzięć na rzecz dzieci

Ostatnie dni gauleitera z Lubania

Profesor prawa Karol Jonca z Uniwersytetu Wrocławskiego poświęcił kilka dziesięcioleci na dokumentowanie wojennych wydarzeń na Śląsku, starał się dociec wielu szczegółów biografii hitle-

Lauban am 25. August 1903.

Vor dem unterzeichneten Standesbeamten erschien heute, der Persönlichkeit nach bekannt

der kaiserliche Lehnwirtschafter Wilhelm Robert, Hanke,

wohnhaft in Lauban Greiffenberger Chaussee 18-4

ausgesprochener Religion, und zeigte an, daß von der kaiserlichen Lehnwirtschafterin geborenen Vollpächter, seiner Ehefrau

ausgesprochener Religion,

wohnhaft in Lauban

zu Lauban in seiner Wohnung

am vierundzwanzigsten August des Jahres

tausend neunhundert zwei

um fünf zwei vier Uhr ein Knabe

geboren worden sei und daß das Kind in Vornamen

Karl August Robert

erhalten habe.

Vorgelesen, genehmigt und unterschrieben

Wilhelm Hanke

Der Standesbeamte.

w tle - portret Hankego (z książki Paula Peikerta - Kronika dni oblężenia Wrocław 22 I - 6 V 1945, wyd.3, Wrocław 1984)

To już dziesięć lat!

rozmowa z Janem Gułą,
prezesem Fundacji Bukowińskiej „Bratnia Pomoc” w Lubaniu
w przededniu wystawy „Pamiętki Polaków bukowińskich”

Janusz Skowroński: Jesteśmy w przededniu Waszego jubileuszu. To okazja do pokazania swej działalności.

Jan Guła: Rzeczywiście, 13. września minie dziesięć lat, gdy w Lubaniu-Uniegoszycy grupa ludzi rodem z Bukowiny, postanowiła zawiązać organizację i nadać jej ramy fundacji. Te 10 lat to okazja do zaznaczenia naszej statutowej obecności, stąd narodził się pomysł, by w Muzeum Regionalnym w Lubaniu pokazać się. Chcemy to zrobić w formie wystawy – roboczy jej tytuł: *Pamiętki Polaków bukowińskich*.

- Chcemy pokazać to wszystko, co związane jest z Bukowiną i zostało tu przywiezione przez Polaków po wojnie – dokumenty, zdjęcia, książki, rzeczy materialne, wyroby rzemieślnicze i artystyczne, gospodarstwa domowego. Zaprezentujemy także folklor bukowiński, przyjedzie zespół z Brzeżnicy w zielonogórskim, poprzedzimy to oczywiście spotkaniem Bukowińczyków. Wystawa w muzeum potrwa do końca października.

- Skąd pochodzą eksponaty na wystawę?

- Ze zbiorów członków fundacji, choć nie tylko. Pozyskiwaniem eksponatów zajął się jeden z naszych członków – Józef Bujak. Dociera do ludzi, którzy chcą i mogą wypożyczyć nam swoje przedmioty i pamiętki. Po wystawie oczywiście wszystko wróci do właścicieli, choć niekiedy ludzie boją się nam je udostępnić z obawy, że mogą nie wrócić. Zapewniamy, że wszystko zwrócimy, bo wiemy, jak cenną są pamiętką, zwłaszcza dla osób starszych, przywiązanych od pokoleń do wielu przedmiotów.

Jako ciekawostkę powiem, że wśród naszych członków jest osoba mająca bardzo rzadki zawód – bednarz. Może nam się uda pokazać jego piękne beczki?

- Jak liczna jest rodzina bukowińska nad Kwisą?

- Zarejestrowanych w fundacji mamy 87 osób, w tym kilka spoza Bukowiny. Niestety, część osób z Bukowiny jest poza fundacją, nie udziela się, wyznaje trochę zasadę, że to *było-minęło* i nie ma do czego wracać. Trochę szkoda, bo warto wracać do wspólnej przeszłości, do naszych korzeni. Pamiętajmy także, że pokolenie ojców, repatriowanych z Bukowiny do Polski prawie wymarło, wśród nich związek z Bukowiną był najsilniejszy, zaś wśród ich dzieci więź z Bukowiną słabnie, czemu trudno się dziwić, choć niepokoi.

Bukowina, Storozyniec 1994 - rusza lubańska procesja w uroczystości ku czci świętej Anny

fot. Janusz Skowroński



Bukowina, Czerniowce 1994 - Dom Polski od frontu

fot. Jan Bujak

- Wiem, że mocno integrujące z ziemią ojców były pielgrzymki na Bukowinę.

- Tak, od początku działalności zorganizowaliśmy pięć wyjazdów pielgrzymkowych do Storozynca, zaś nasz oddział nowosolski wyjeżdżał w okolice Czerniowiec. Rekordowa była nasza pierwsza pielgrzymka do świętej Anny w Storozyncu, bo zawsze były to wyjazdy lipcowe, wzięło w niej udział 180 osób, trzy autokary. Później wyjeżdżaliśmy rok po roku, chętnych wystarczyło na jeden autokar. Niestety, od pięciu lat nie jeździmy.

- Dlaczego?

- Powodów jest wiele – podeszły wiek, problemy finansowe, pamiętajmy, że bukowińczycy utrzymują się głównie ze skromnych rent i emerytur. Taki wyjazd kosztuje, niektórych przeraża odległość – 1200 kilometrów w jedną stronę. Jeśli więc nie możemy wyjechać tam, staramy się jednoczyć w wyjazdach krótszych, po Polsce, głównie do sanktuariów – Krzeszów, Legnica. W tym roku zamiast do Storozynca na odpust do św. Anny, pojechaliśmy do Lichenia.

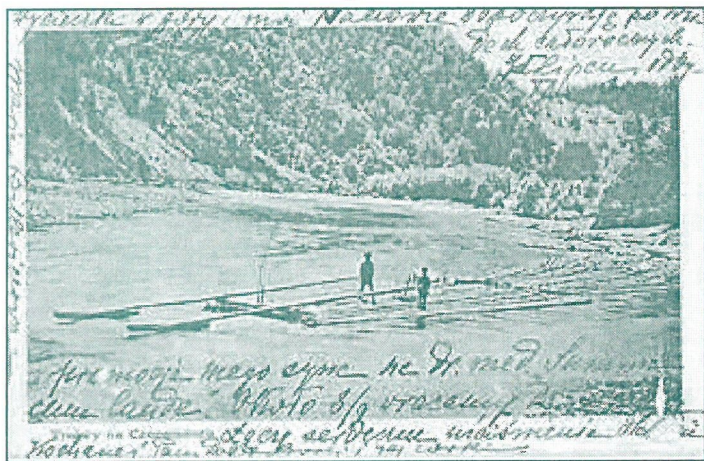
Dodam, że każdego roku dwa razy organizujemy spotkania towarzyskie w plenerze, tzw. pikniki bukowińskie. Wcześniej jeździliśmy nad jezioro do Bożkowic, od dwóch lat do ośrodka leśnego „Jagoda” w Czerwonej Wodzie. Chwalimy sobie to miejsce, jest doskonałą okazją do spotkań, także grzybobrania.

Corocznie, na początku stycznia w restauracji „Słoneczna” organizujemy wigilię bukowińską. To czas podsumowań naszej działalności i podziękowania sponsorom fundacji.

- Gdy raz wybrałem się z Wami na Bukowinę, pamiętam, że prowadziliście tam akcję czytelniczną.

- Tak, nasze akcje poprzedzamy zbiórkami w Lubaniu. Wówczas wieźliśmy książki do Domu Polskiego w Czerniowcach. W pierwszej i drugiej pielgrzymce zawieźliśmy bogate wyposażenie liturgiczne do kościołów katolickich. Na Bukowinę dostarczaliśmy obuwie i odzież miejscowej ludności, nie tylko Polakom. Dbamy o to, by tam stosunki między Ukraińcami i Polakami układały się pomyślnie. Gdy organizujemy paczki świąteczne to wiemy, że rozdzielane są sprawiedliwie, pośród wszystkich mieszkańców.

Bukowina w poezji i na dawnej widokówce



GDZIE JEST TEN DOM?

Nad Czeremoszem

Gdzieś był ten dom -
w którym me oczy blask słońca ujrzały
Gdzieś jest ten dom -
gdzie cieszyły się zabawy
Czy jest ta leszczyna
pod którą chłopiec obiecał calusa?
Kościoła już nie ma -
gdzie Boga szukała ma dusza
I dzwonek zamilkł -
co w szkole wzywał do klasy
I ścieżki zarosły
wolne od mych stóp po wsze czasy
I dróżki polne -
zaułki, przelaje, gościniec, rozdroża
Drzewa i krzewy -
sadzone ręką wiatru od morza
Dwie sosny -
co strzegły zakrętu w moją ulicę
Niemi i głusi świadkowie -
spacerów i uniesień dziewiczych
Gdzież są?
Już tylko w moim sercu, duszy, w mej pamięci
Im dalej -
tym bardziej żal, aż łza się w oku kręci
Wspomnienia wracają jak ptaki -
wierne każdą wiosną
Tyle że częściej -
bo dniem i nocą radosną
Kiedy wszystko wraca ponownie -
jak żywe marzenie
Ale na krótko -
po śnie zawsze jest przebudzenie
I wszystko pryska -
ułamki we wszystkie leca strony
A ja czekam -
aż wrócą znów nocą scalone.

Kirlibaba



Przed wizytą Ojca Świętego w Ojczyźnie KU ŚWIĘTOŚCI TAKŻE PRZEZ BUKOWINĘ

W długich dziejach Bukowina wydała lub stała się środowiskiem wypełniania posłannictwa wielu nieprzeciętnych, przykładowych, wspańiających ludzi, więcej świeckich i bardzo nielicznych kapłanów, zakonników i zakonnic, innymi słowy, osób konsekrowanych. Ale jak dotąd nikogo spośród nich nie ogłoszono błogosławionym czy świętym Kościoła katolickiego. W każdym razie trudno się tego spodziewać w najbliższych latach. Dlatego celowym i pożytecznym będzie wydobyć na światło dzienne faktów i osobistości, które świętości bądź wielkości doszługuwały się, jeżeli nie wyłącznie, to m. in. także wśród mieszkańców Bukowiny. A okazać się może tym miłsze i tym cenniejsze – tym samym bardziej budujące, gdy owe osobistości były Polakami, a ich czyny i dokonania pozostają trwałymi wartościami skarbnie narodowych i całej ludzkości. Jedną z takich wybitnych i niezwykle zasłużonych osobistości był Sługa Boży ks. Zygmunt Szczęśny Feliński (p. zdjęcie), abp warszawski, założyciel Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Marii, rówieśnik pierwszego wydania mickiewiczowskich „Ballad i romansów”, bratanek Alojzego Felińskiego, autora „Barbary Radziwiłłówny”, nasz wielki romantyk – uczony, kapłan i polski patriota, dobroczyńca i niestrudzony „robotnik Winnicy Pańskiej”, którego Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił błogosławionym Kościoła katolickiego podczas nabożeństwa pontyfikalnego na Błoniach krakowskich w dniu 18 sierpnia 2002 r.



Zygmunt Szczęśny Feliński wywodzi się z rodziny szlacheckiej. Był synem Gerarda i Ewy (z Wendorffów) Felińskich. Urodził się 1 listopada 1822 r. w Wojutynie na Wołyniu. Początkowo kształcił się w Nieświeżu, Łucku (w tym czasie jako dziesięcioletni chłopiec został osierocony przez ojca) i Krzemieńcu. Po skazaniu matki za udział w spisku Szymona Konarskiego i zesłaniu jej do Berezowa w r. 1839 przez władze rosyjskie niedługo znajdował się pod opieką Zenona Brzozowskiego w Sokołowie na Podolu, ukończył gimnazjum w Klewaniu, studiował matematykę na Uniwersytecie w Moskwie (1839-1844), a po odbyciu wymaganej rocznej praktyki otrzymał rangę urzędniczą, ale pod wpływem potężniejącego patriotyzmu zrezygnował z kariery wojskowej i w administracji moskiewskiej. Pod koniec kwietnia 1845 r. opuścił Moskwę. Powróciwszy do Sokołowski pomaga w zarządzaniu majątkiem, uczy i wychowuje dzieci dobroczyńcy i pogłębia religijność. Wreszcie przez Lwów, Kraków, Pragę, Wiedeń, Dreźnie, Berlin udał się dla dalszych studiów w Monachium i w Paryżu, gdzie słuchał wykładów na Sorbonie i College de France, poznał się i zaprzyjaźnił z Juliuszem Słowackim. Pod wpływem nastrojów rewolucyjnych opuścił Paryż i w stopniu porucznika wzięwał udział w powstaniu wielkopolskim, a odniósł rany pod Miłostawiem, powrócił do Francji, opiekował się chorym Juliuszem Słowackim, który zmarł na jego rękach. Po pogrzebie zajął się uporządkowaniem rękopisów wieszczki i przekazaniem ewentualnemu wydawcy, Teofilowi Januszewskiemu. Ciągła praca nad własną duchowością tudzież atmosfera panująca wśród Wielkiej Emigracji pchnęły Felińskiego na studia teologiczne, którym poświęcił właściwie całe szóste dziesięciolecie XIX wieku: w łuckim seminarium duchownym (1851-1855), a następnie w Petersburgu, gdzie po święceniach kapłańskich został wikariuszem kościoła Św. Katarzyny i od r. 1857 powierzono mu wykłady z filozofii na tamtejszej Akademii Duchownej. Rok ostatni zaowocował powołaniem Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi.

Z początkiem kolejnego dziesięcia lat otrzymał sakrę biskupią i nominację na arcybiskupa metropolitę warszawskiego, a ze strony administracji rosyjskiej – członka Rady Stanu. Ponieważ przedkładał powinno-

ści wobec Boga, Kościoła i Rodaków nad służalstwo względem obcej przemocy, po wybuchu powstania styczniowego ustąpił z Rady Stanu, co okazało się sygnałem do zesłania go w głąb Rosji - do Jarosławia nad Wołgą, gdzie mimo zabiegów ze strony Kurii Rzymskiej za werność Bogu i narodowi spędził dwadzieścia długich i nie bezowocnych lat. Po zezwoleniu na opuszczenie miejsca zesłania, z zastrzeżeniem, iż nie ma dlań miejsca w Rosji i marionetkowym Królestwie Polskim, ks. abp. Z. S. Feliński odbył podróż do Rzymu, Krakowa, Lwowa i osiadł w majątku hrabiostwa Koziembrodzkich w Dżwiniacze na Podolu, na pograniczu z Bukowiną i zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od jej stolicy - Czerniowca. W tych dwóch miejscach i krainach ostateczny kształt otrzymały główne dzieła jego życia.

Jako duszpasterz, myśliciel, wykładowca, metropolita, twórca zgromadzenia zakonnego abp Z. S. Feliński zabierał głos w wielu sprawach. Przyjmowało to postać homilii, kazań, listów pasterskich, urzędowych i osobistych, statutów, pamiętników, wspomnień, artykułów, rozpraw, wierszy i poematów, po części opublikowanych pod pseudonimami: Anelli, ks. Z. Szczepny, Ksiądz Z. Szczepny, a wykazanych np. w *Bibliografii literatury polskiej "Nowy Korbut"* tom 7. *Romantyzm* (PIW 1968).

Dla Bukowińczyków, zwłaszcza Polaków, abp Z. S. Feliński był przede wszystkim wielkim szafarzem Bożego Miłosierdzia, wyrażające się powstaniem dwu domów zakonnych, Księży Jezuitów i Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w sercu Bukowiny - w Czerniowcach. Księża Jezuici, będący znaczącym wsparciem w pracy duszpasterskiej nielicznego duchowieństwa diecezjalnego, wychowawców, nauczycieli i działaczy społecznych, w krótkim czasie wzniesli okazałą świątynię p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa, obok kościoła parafialnego p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego i ormiańskokatolickiego, trzeci ośrodek czerniowieckiego życia religijnego, odąd aż po drugą wojnę światową promieniujący na całą Bukowinę, Besarabię, a nawet dalej w głąb Rumunii. Natomiast Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Marii, potocznie zwane Mariankami, ściśle wypełniające polecenia Założyciela i we współpracy z duchownymi, z organizacjami kościelnymi i świeckimi, miejskimi i rządowymi, a przede wszystkim z coraz liczniejszymi stowarzyszeniami polskimi, szybko okrzepło i tworząc sierociniec, przedszkole, szkoły podstawowe i średnie oraz pensjonat dla dziewcząt, a więc cały zespół zakładów opiekuńczych, wychowawczych i oświatowych, stało się głównym narzędziem urealniania posłannictwa, wyrażającego się świadczaniem pomocy duchowej i materialnej oraz przygotowywaniem wykwalifikowanych kadr do kontynuowania rozpoczętego dzieła. Kilkudziesięcioletnia (1884-1945) obecność i praca Marianek w Czerniowcach, mimo okresowych utrudnień, nawet aktów otwartej wrogości, np. władz bolszewickich w latach 1940-1941 czy niechęci władz rumuńskich w l. 1941-1944 sprawiły, że m. in. Polacy na Bukowinie zawsze mieli i jeszcze dotąd (choć już w znikomym stopniu) mają na czym się oprzeć i od czego zaczynać w pracy nad zachowaniem katolickiej wiary, polskości, dziedzictwa i bytu.

Co robiły Siostry Marianki i czym były ich czerniowieckie zakłady dla Polaków, a w czasie wojen dla uchodźców z Polski? Znajdujemy liczne świadectwa w archiwaliach i publikacjach Zgromadzenia, w relacjach ustnych, w listach i we wspomnieniach, a nawet w wierszach byłych wychowanek i uczennic, w miejscowych dziennikach i czasopismach polskich, do których może jeszcze nadarzy się sposobność powrócić w odrębnym artykule. Tutaj ograniczymy się jedynie do śladu uczczenia pamięci Błogosławionego Sługi Bożego, który powtórzmy za czerniowieckim „*Głosem Ludu*” (1920 nr 92 s. 4 i nr 94 s. 2). Uroczystość poprzedziła w stosownym czasie krótka rzeczowa zapowiedź prasowa:

„Nabożeństwo żałobne za spójność duszy ś. p. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, arcybiskupa warszawskiego, wygnanego z własnej diecezji i kraju, męczennika za wiarę i narodową sprawę, założyciela Zgromadzenia S.S. Rodziny Maryi, odbędzie się dnia 17-ego b. m. jako w 25-tą rocznicę zgonu, w kaplicy S.S. Rodziny Maryi o godz. 8-ej rano.”

Po fakcie ukazało się raczej nie potrzebujące komentarza sprawozdanie:

Polonia czerniowiecka zamanifestowała swój pietyzm dla pamięci wielkiego męczennika za Wiarę i Ojczyznę, ks. arcyb. Felińskiego. Nabożeństwo żałobne za spójność duszy odbyło się w tutejszej kaplicy S.S. Rodziny Maryi. Kaplica ozdobiona była w katafalk, na trumnie spoczywała obok insygnii kapłańskich mitra arcybiskupia, oryginalna, którą nosił ks. arcyb. Feliński w czasie pobytu w Czerniowcach. Mszę żałobną w asy-

Bukowina w poezji i na dawnej widokówce



TRZY OJCZYZNY

Kirlibaba

Trzy ojczyzny mam, o jakaż ja bogata
W jednej jestem teraz, oraz moja chata
Gdzie rośnie wierzbą przydrożna i jarzębina
A wie się ona Polska Kraina.

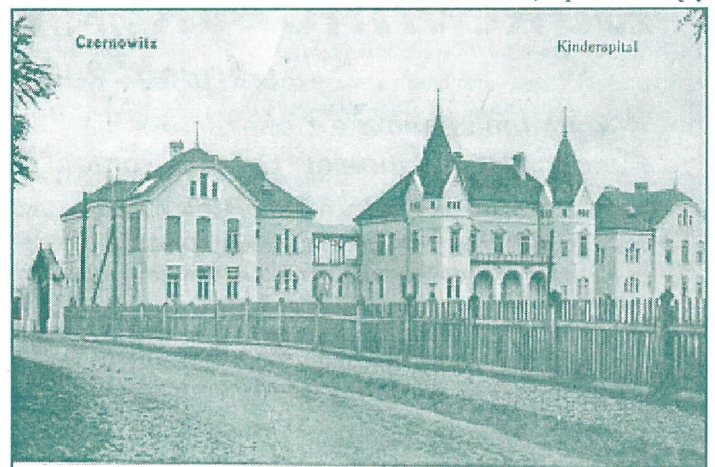
W innej ujrzałam świat, Matkę i słońce
Miałam przyjaciół, rwałam kwiaty na łące
Rosły tam buki, sosny i dębiny
To cudny krajobraz rodzinnej Bukowiny.
O trzeciej słyszałam tylko opowiadanie
Ojców, dziadków i pradziadków bajanie
Że gdzieś hen daleko, za siedmioma rzekami
Ormiańska kraina zawisła nad górami.
Wyszli stamtąd praojce szukać równiny
Gdzieby chleb rósł, tam znaleźć rodzinę
Schować głęboko w sercu tęsknotę za krajem
Przyjąć inną mowę, inne obyczaje.
Jak teraz dzielić serce na troje, bez bliźny
Żeby nie skrzywdzić żadnej Ojczyzny
Niech wszystkie razem będą w jednym sercu
Jak para małżonków na ślubnym kobiercu.

MAŁA OJCZYZNA

Po nocach mi się śni
moja mała Ojczyzna
A w sercu drzazga tkwi
otwarta blizna
Lecz czyjaż tego wina
niech Dobry Bóg wybaczy
Kochana Bukowino
Czy jeszcze Cię zobaczę???
Nadzieja bardzo słaba
nadziei prawie nie ma
A bez niej, trudna rada
to tak, jak żyć bez chleba.

Anna Danilewicz
ze zbioru "Z daleka widać lepiej"

Czerniowce, szpital dziecięcy



stencji ks. prof. [Józefa] Łuczki i ks. [Ignacego] Kukli odprawił ks. kan [] Poznański z Zaleszczyk.

Po skończonej mszy ks. Kukla głosem pełnym wewnętrznego wzruszenia wypowiedział mowę żalobną, którą porwał słuchaczy serdecznym nastrojem i głębokimi, a pięknie wyrażonymi myślami. Wymowny kapłan podniósł wewnętrzne pragnienie każdego z nas pomodlenia się za duszę tego, co przez życie całe żył jeno modlitwą i poświęceniem się dla Kościoła i Ojczyzny. Podał następnie treściwy szkic życia nieboszczyka od chwili, kiedy mu jako 14-letniemu pacholęciu wydarto matkę, aby ją wywieść na Sybir, aż do czasów, kiedy po 20-letnim wygnaniu w Jarosławiu (w Rosji) przybył do Czerniowiec, pragnąc tutaj, pośród rodaków kresowych dokonać pełnego cierpienia żywota. W słowach porywających odmalował natchniony kaznodzieja to życie arcybiskupa-męczennika, co nam w nocy upadku i niewoli przyświecało jak gwiazda przewodnia, co nas krzepiło na duchu, co podnosiło serca nadzieją lepszej przyszłości. Krótka, ale bohaterska działalność jego na stolicy arcybiskupiej w Warszawie...

[opuszczono kilka ważkich nieczytelnych słów o nauce skierowanej do polskich matek]

rzekł, że gdyby nie wpajały w swe dzieci miłości Ojczyzny, on, kapłan, prosiłby Boga, aby ich łona stały się bezpłodnymi – jego wystąpienie mężne wobec cara, jego niezmierna skromność, jego miłosierdzie, co razu pewnego kazało mu oddać żebrakowi ostatnią parę butów, aby samemu przez dni kilka chodzić w pantoflach: jego w końcu pobożność i troskliwość o dobro duchowe społeczeństwa, wśród którego nawet na tułactwie będąc, zakładał za grosz ostatnią instytucję taką jak Zgromadzenie SS. Maryi – wszystko to przez ks. Kukłę opowiedziane było z takim zapalem, że niewiele chyba mogło być słuchaczy, których oczu nie wilżyłaby łza głębokiego wzruszenia. Zdawało się, jakoby wywołany zaklęciem słowa kaznodziei duch arcybiskupa-męczennika uniósł się nad rzeszą zgromadzoną w kaplicy. Na to, co na tułactwie ks. arcyb. Feliński najwięcej ukochał, na Zakłady SS. Rodziny Maryi, zwrócił mówca szczególną uwagę.

Z niezwykłym, podniosłym, a głębokim wrażeniem opuszczali uczestnicy nabożeństwa kaplicę, unosząc w duchu obraz tego, co umiał cierpieć i umrzeć dla Boga i Ojczyzny.

Z życiorysu ks. arcyb. Felińskiego nadmienić należy, że zmarł w roku 1895 w Krakowie, skąd zwłoki jego przewieziono zostały do Dźwiniaczki koło Zaleszczyk i tam przechowano w grobowcu hr. Koziembrodzich. W lipcu r. b. sprowadził komitet polski dla uczczenia zasług ks. arcyb. Felińskiego do Warszawy, gdzie spoczęły w wolnej Polsce, w jej sercu, tam, gdzie ks. arcyb. Feliński pracował i tyle wycierpiał.

Na koniec warto zwrócić uwagę, iż Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi zgon swojego założyciela upamiętniło stosowną tablicą w krakowskim Pałacu Arcybiskupim przy ul. Franciszkańskiej 3. Jej treść brzmiała: "Arcybiskup Zygmunt Szczęśny Feliński, Metropolita Warszawski, założyciel Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi zmarł w tym domu 17 IX 1895. W stulecie Jego śmierci Siostry Franciszkanek Rodziny Maryi".

Jan Bujak

Bukowińczyk nr 32

sierpień ' 2002

wydanie specjalne z okazji 10-lecia
Fundacji Bukowińskiej "Bratnia Pomoc"
w Lubaniu

po raz pierwszy w formie 4-stronicowej wkładki
do powiatowego miesięcznika lokalnego

**PRZEGŁĄD
LUBAŃSKI**

opracowali: Jan Bujak i Janusz Skowroński

dodatek redagowany od 1996 roku

To już dziesięć lat!

rozmowa z Janem Gułą

ciąg dalszy ze str. I

- Jak postrzegani jesteście w Lubaniu przez władze lokalne?

- Władze lokalne chyba ostatnio nie wiedzą o nas za dużo. W tym roku nasza fundacja ubiegała się o dotację na wsparcie działalności. Szkoda, że pozostało to bez echa.

- Czy nie sądzi Pan, że można coś zmienić w tzw. polityce zagranicznej miasta? Zamiast szukać miast partnerskich z przypadku, byłoby lepiej dla Lubania i łatwiej Wam w przyszłości, gdyby sformalizować stosunki z miastem Storożyniec na Ukrainie? Są to przecież naturalne więzi.

- To bardzo cenna myśl! Byłoby to z pożytkiem dla obu stron. Wiem, że są już nawet pierwsze kontakty handlowe, głównie handel drzewem, którego jest tam pod dostatkiem. Wiem, że uczestniczą w tym mieszkańcy Lubania i okolic, stamtąd przywożących drewno. Ciekawe jest tamtejsze rękodzieło artystyczne. Można byłoby to rozwijać. No i cenne są nasze kontakty.

- Kto – oprócz Pana, prezesa – działa we władzach fundacji?

- Pracami kierował 5-osobowy społeczny zarząd. Sekretarzem fundacji jest Maria Lesiak, zaś skarbnikiem Paulina Bujak, członkiem zarządu Jan Barnat. Wiceprezesem był kolega Stefan Krasowski, który niespodziewanie dla nas zmarł w maju tego roku. To dla nas bolesna strata, bo był wielce zaangażowany w sprawy fundacji. Po śmierci Stefana Krasowskiego nasz zarząd pracuje w 4-osobowym składzie.

W różnych akcjach pomagają nam aktywnie działacze spoza zarządu – choćby małżeństwo Anna i Waław Bućko, Jolanta Majewska, Józef i Paulina Bujakowie, Helena Kiewra, Maria Zarzycka.

Na szczególne podkreślenie zasługuje pan profesor Jan Bujak z Krakowa ale pochodzący z Lubania, inspirator wielu działań, badacz dziejów Bukowiny, który poświęca jej wszystkie swoje siły. Nie możemy zapomnieć, że mamy swego kapelana, swoistego przywódcę duchowego od samego początku naszej działalności. To ksiądz Jan Tomczak z Uniegoszczy, któremu jesteśmy szczególnie wdzięczni za tę opiekę. Z innych członków fundacji wspomnę o naszym najstarszym seniorze – panu Janie Boniarczyku, zbliżającym się do dziewięćdziesiątki, który jeszcze kilka lat temu jeździł z nami na bukowińskie pielgrzymki. Zauważam pewną prawidłowość, że ludzie najstarsi najbardziej myślą i wspominają Bukowinę, młodzi, urodzeni już tutaj lub przybyli jako małe dzieci więzi mają wyraźnie słabsze.

- Czego życzylibyście sobie po pierwszych dziesięciu latach?

- Byśmy mogli pracować co najmniej drugie dziesięć lat! By częściej organizować wyjazdy do Storożynia, by nigdy nie zabrakło nam wspólnych spotkań-pikników. Życzylibyśmy sobie liczniejszego poszerzenia naszej fundacji, zwłaszcza o młode pokolenia.

Rozmawiał Janusz Skowroński



Pisarzowice 1960.

Tu przyjechali z Bukowiny Janina (od lewej), Anna i Karol Pareccy.

ze zbiorów Jana Bujaka

rowskich decydentów przez pryzmat ich zbrodniczej działalności. W notce biograficznej o Hankem poddał w wątpliwość fakt, że gauler nie został rozpoznany w chwili wydostawania się z kapitulującego miasta. Może to sugerować, że poniósł śmierć bądź w trakcie walk ulicznych lub podczas opanowywania przez wojska radzieckie jego własnej siedziby i "centrum dowodzenia" w budynku Nadprezydium (dawny Pałac Hatzfeldów, ob. Biuro Wystaw Artystycznych "Awangarda") lub ostatniej siedziby dowództwa Festung Breslau, mieszczącej się w podziemiach dawnego klasztoru augustianów, przylegającego do kościoła NMP na Piasku – budynku dzisiejszych Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Wariant wmieszania się w którąś z grup uciekinierów cywilnych, ewakuujących się ze swym dobytkiem, nie był dotąd przez nikogo brany pod uwagę. Profesor Jonca w, niedawno recenzowanej na łamach *Przeglądu Lubańskiego*² "Encyklopedii Wrocławia" przychyliła się do wersji, iż Hanke został zestrzelony przez Czechów VI 1945 podczas próby ucieczki w Komotowie (s. 256). Budzi to, mimo wszystko, uzasadnione zastrzeżenia. Samolot z Wrocławia miał wylcieć 5 maja, a ucieczkę mieliby udaremnić Czesi dopiero w czerwcu poprzez zestrzelenie. Natura nie znosi próżni, a tym bardziej realia historyczne. Wobec tego bardziej przekonuje rekonstrukcja podana przez oficera ordynansowego przy Sztabie Fortecznym Twierdzy Wrocławskiej, a w końcowych dniach wojny dowódcę kompanii wojsk niemieckich, Gerharda Scheuermanna, który na początku maja 1945 r. trafił do niewoli radzieckiej. W I. tomie jego "Leksykonu Wrocławia" (Das Breslau-Lexikon), wydanego przez Wydawnictwo Laumanna w Dülmen w 1994 roku, znajdujemy dość przekonującą sekwencję zdarzeń.

Hanke powziął myśl opuszczenia komendanta twierdzy generała dywizji Hermanna Niehoffa, chcąc przypuszczalnie przedostać się do kwatery głównej dowództwa Armii "Wschód", generała-marszałka polnego Ferdynanda Schörnera, co miało zostać okryte ścisłą tajemnicą. Niehoff, powołany zresztą przez Hankego na stanowisko komendanta twierdzy, podtrzymywał swój zamiar, by zdecydować się na kapitulację. Historycznie oceniał takie rozwiązanie jako defetyzm i roztrząsał wizję przyszłych kar. Pytał Niehoffa, co ma zrobić w takiej sytuacji. Pomysł popełnienia honorowego samobójstwa nie przekonał Hankego.

Jedna z wersji, za którą opowiada się Scheuermann, głosi, że samolot z Hankem na pokładzie zestrzelili czescy partyzanci (o których wówczas nie słyszano) pod Chomutowem (według Joncy, Komotowem, czes. *Chomutov*, niem. *Komotau* – miasteczko między Pragą a Chemnitz). To czeskie miasto znajduje się w kraju północnoczeskim, u podnóża Rudaw czyli Gór Kruszcowych (czes. *Krušné hory*, niem. *Erzgebirge*), nad rzeką Chomutowką, stanowiącą dopływ Ochrzy. Wzięli Hankego do niewoli uwięzili w pobliskiej Górnej Wsi (*Horní Ves*) pod Litwinowem (w czasie istnienia

Bekanntmachung!

Der Leiter des Landeswirtschaftsamtes,

Regierungsrat

Direktor Dr. Sommer

hat am 24. Januar, ohne sich abzumelden, seinen Posten in Breslau verlassen und sich ohne zwingende Notwendigkeit nach Görlitz begeben. Bei seiner Vernehmung gab er an, im Rahmen einer üblichen Inspektionsreise seinen Dienstort verlassen zu haben. Die Rückkehr nach Breslau sei ihm wegen Verstopfung der Straßen durch Trecks nicht möglich gewesen, im übrigen habe er auf telefonische Anweisungen gewartet.

Seine Einwände sind nicht stichhaltig. Sein Verhalten ist feige und pflichtvergessen. Männer in führender Stellung müssen in Zeiten größter Not aus eigenem Antrieb so entschlossen handeln, daß jeder Verdacht auf Feigheit und Pflichtvergessenheit ausgeschlossen ist.

Regierungsdirektor Dr. Sommer wurde auf meinen Befehl

erschossen.

Festung Breslau, den 1. Februar 1945.

Hanke,

Gauleiter und Reichverteidigungskommissar

Jeden z dokumentów terroru – podpisane przez Hankego obwieszczenie o rozstrzelaniu dyrektora Krajowego Urzędu Ziemińskiego dr Sommera (z książki Ryszarda Majewskiego - Wrocław - godzina zero, wyd. Wrocław 1985)

u dołu - Hanke z żołnierzami Volkssturmu na ulicach Breslau (z najnowszej książki Normana Daviesa i Rogera Moorhouse - Mikrokosmos, wyd. Kraków 2002)

Protektoratu Czech i Moraw znanej w wersji niemieckojęzycznej jako *Goerkau*). Dalej mowa jest o jego próbie ucieczki w pobliżu Nowej Wsi w Górach (czes. *Nová Ves v Horách*, niem. *Neudorf*), będącej obecnie wsią na planowanym niemiecko-czeskim przejściu granicznym do saskiej wsi Deutshendorf. To, czy go rozpoznano, czy nie pozostaje wątpliwe. Wskutek tego zdarzeniu postrzelono go, po czym zabito.

Zgoła fantastyczną wersję przytacza biografia Józefa Goebbelsa autorstwa Wilfrieda von Ovena pt. "Kto był Goebbels – biografia z bliska" (*Wer war Goebbels – Biographie aus der Nähe*, Monachium-Berlin 1987). Wśród spotkań Hanke-Goebbels to bożonarodzeniowe z 1944 r. nie budzi podejrzeń, powojenne tak. Nazywany przez Goebbelsa "śląskim ziomkiem" (*schlesischer Landsmann*) Hanke zaistniał w pewnym zagadkowym akapicie na stronach 146-147: *doskonale rozumiałem się ze swoim śląskim ziomkiem, więc później w Argentynie radziliśmy się sobie nawzajem osobiście i politycznie.*

Scheuermann twierdzi i wierzy, że tak Oven, jak i Hanke zanurzyli się w argentyńskim tłumie od 1951 r. Może porównanie odręcznych zapisów Hankego w dokumentach archiwalnych Prezydium Nadprowincji Śląskiej z lat 1941-1945 z Archiwum Państwowego we Wrocławiu i rozrzucone ślady zapisów "śląskiego ziomka" w urzędach imigracyjnych, na posterunkach policji albo – chyba już nie zachowanych – księgach gości hotelowych wzdłuż argentyńskiego itinerarium Goebbelsa pozwoli kryminalistykom-

Dokończenie na stronie 10



Ostatnie dni ...

pismoznawcom na weryfikację ostatniej z hipotez. Czas jednakże jest nieubłagany. Za rok Hanke, gdyby żył, ukończyłby 100 lat, a historia ta nabrałaby posmaku scenariusza filmu fabularnego "Akta ODESSY", przedłużającego życie wielu hitlerowców z nową tożsamością. Ślad argentyński równie dobrze może być próbą "odgrzewania" hitlerowskiego mitu. Mitu dlatego, że – zaglądając do dowolnej encyklopedii – łatwo sprawdzimy, że Goebbels popełnił samobójstwo w oblężonym Berlinie w 1945 r. i nie doczekał końca wojny.

Lansowany ostatnio w naszym kraju brytyjski historyk Norman Davies wydał na początku tego roku w duecie ze swoim dawnym uczniem Rogerem Moorhousem, z inicjatywy Zarządu Miasta Wrocławia, syntezę dziejową, zatytułowaną "Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego Vratislavia – Breslau – Wrocław". Chociaż to opracowanie poświęca życiu Hankego – "kolejnego nauczyciela, tyle że ulepionego z innej gliny", "protegowanego Goebbelsa" i "Szpicbródki" – cały akapit (s. 406), dając wielokrotnie przykłady jego destrukcyjnej działalności. Była to "żydowska akcja mieszkaniowa" od lipca 1941 do czerwca 1943, eliminowanie "defetystów" (m.in. krytycznie ustosunkowanego do Hankego, wiceburmistrza Wrocławia W. Spielhagena i burmistrza Brochowa B. Kurzbacha), spóźniona ewakuacja cywilów, ogłoszona dopiero 20 stycznia 1945 r., gdy Rosjanie wkraczali już do Namysłowa i zburzenie miasta), to nie analizuje okoliczności jego zstąpienia ze sceny historii. Jedynie, oglądając w czerwcu filmowy reportaż "Regionalnej Trójki", promujący omawianą książkę, zwróciłem uwagę na zdanie, wypowiedziane przez samego Daviesa, że los gauleitera Hankego pozostaje nieznany. O czym może to świadczyć? Albo Davies



Hanke w mieście ogłoszonym twierdzą. Kadr z niemieckiej kroniki filmowej (zdjęcie obrazu tv - Leszek Adamczewski)

wie bardzo mało, albo więcej niż nam się wydaje.

Jaka jest prawda, tego nie wiemy z całą pewnością. Doktor Leonard Smółka z wrocławskiego IPN dotąd nie otrzymał jeszcze żadnego wniosku w sprawie Karola Hankego. Byłem pierwszą osobą, która go o to zapytała. Może warto byłoby dopisać ten ostatni rozdział życia dla dobra prawdy historycznej.

Grzegorz Pisarski

Przypisy:

¹ Dan van der Vat, *The Good Nazi. The Life And Lies Of Albert Speer*, London 1987, s. 218

² Przegląd Lubański nr 2/2002 i 3/2002, Lubań w "Encyklopedii Wrocławia"

C **RYSZARD DOMINIK DEMBIŃSKI** Z założyciel i prowadzący Zespół Muzyki Dawnej "Rocal Fuza" oraz Dyrektor Artystyczny Międzynarodowych Spotkań z Muzyką Dawną w Świeradowie Zdroju. Zespół Muzyki Dawnej "Rocal Fuza" założył w 1991 r. To grupa wokalna – instrumentalna, specjalizująca się w wykonywaniu muzyki średniowiecza w stylowych strojach z wykorzystaniem kopii epokowych instrumentów (szalamej, lira korbowa, fidele, psalterium, harfa gotycka, Rauschpfeife, flety proste, dudy, madora i bębny). Ma nieoceniony wkład w edukację muzyczną dzieci i młodzieży, głównie ze Świeradowa Zdroju. Dzięki niemu bardzo duża grupa młodzieży skończyła szkoły muzyczne, rozpoczęła studia muzyczne w kraju i za granicą. Obecnie Zespoły Muzyki Dawnej dzielą się na: "Rocal Fuza" (9 osób), "Tiboryus" (5 dzieci starszych) i zespół najmłodszy (5 dzieci młodszych). Prowadzi również indywidualne zajęcia dla 9 dzieci. W 2001 r. miał miejsce jubileusz 10-lecia działalności Zespołu Muzyki Dawnej "Rocal Fuza". Jest pomysłodawcą i realizatorem Międzynarodowych Spotkań z Muzyką Dawną w Świeradowie Zdroju (w 2002 r. już po raz dziesiąty), imprezy na stałe wpisanej w kalendarz ogólnopolskich imprez kulturalnych. Pozwala on spotykać się dzieciom i młodzieży z najlepszymi wykonawcami muzyki dawnej z całej Europy. W lipcu 2001 r. roku zespół koncertował w ramach IX Festiwalu Organowego grając m.in. koncerty w Leżajsku, Lublinie, Stalowej Woli, Jędrzejowie, Kalwarii Zebrzydowskiej, Chełmie i Zabrzu. Zespół koncertował w Rosji (Niżnyj Nowgorod) podczas I Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Renesansowej.

W 2002 r. zespół grał koncert w Ambasadzie Polskiej w Pradze, brał udział w przeglądach, festiwalach i warsztatach muzyki dawnej - w FMF we Frydlądzie w Czechach, w Międzynarodowym Przeglądzie Młodych Kameralistów w Radomiu, w Festiwalu Muzyki Dawnej w Radomiu, Elblągu, Jarosławiu i Bierzwniku, w festiwalu "Maj z muzyką dawną" we Wrocławiu. Zespół brał udział w Festival International de Musica Para Jovens – "GAJA 99" w Portugalii, w Europejskim Muzycznym Festiwalu Młodzieży w Neerpelt w Belgii, w warsztatach w Bordeaux i 10-dniowej trasie koncertowej na południu Francji. W 2000 r. zespół koncertował na Węgrzech i wydał płytę CD "W poszukiwaniu brzmienia średniowiecza". Zespół wielokrotnie nagradzono: "Schola Cantorum" Kalisz 1995 – Srebrna Harfa Eola, "Schola Cantorum" Kalisz 1995 – Srebrna Harfa Eola, Bydgoskie Impresje Muzyczne 1996 – Srebrna Struna, "Dni Muzyki Dawnej" Żywiec 1997 – nagroda główna, "Schola Cantorum" Kalisz 1999 – Złota Harfa Eola. Opracowania wszystkich utworów są autorstwa R.D. Dembińskiego. Posiada bogaty zbiór kopii instrumentów dawnych. Gęśle śląskie i flet jednoręczny to prawdopodobnie jedyne eksponaty w Polsce.

PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

u nas najtańsza i najskuteczniejsza reklama prasowa!

to tylko 0,50 zł/cm² + VAT

sprawdź - tylko u nas najtaniej!
przy dwóch powtórzeniach - zniżka 20%
przy sześciu - siódme gratis!
okładka - dopłata 100%

Nadal zbieramy na tablicę pamiątkową

*Siódme niebo, siódme niebo
Urządziło tu w Lubaniu walny zjazd
Spójrzcie - jak się iskrzy milionami gwiazd
Jak się srebrzy uśmiechami polskich miast!*

Zbieramy na tablicę pamiątkową „Siódme Nieba”

Nasza redakcja pragnie udokumentowania wspaniałej, acz zapomnianej działalności teatralnej, jaką na gruzach zniszczonego Lubania rozpoczął kabaret literacko-artystyczny „Siódme Niebo”. Mamy już pierwsze wpłaty!

Grupę założył Włodzimierz Boruński, żołnierz 7-mej Dywizji, później dziennikarz lubańskiej gazety „Na straży”, aktor, literat, tłumacz. Chcemy, by „Siódme Niebo” miało w Lubaniu tablicę pamiątkową! Zasłużyło na to! Tablicę zamierzamy umieścić w Rynku, na frontonie kamienicy, gdzie „Na pięterku” działał ten niepowtarzalny kabaret. Do naszej akcji włączają się kolejne osoby i organizacje, m.in. Towarzystwo Miłośników Lubania, kierowane przez p. Jana Gułę. Dobrowolne kwoty na upamiętnienie działalności „Siódme Nieba” można wpłacać na konto Towarzystwa Miłośników Lubania:

nr 24 10202137 127490059

Bank PKO BP SA O/Lubań

z dopiskiem „Siódme Niebo”.

Zainteresowanych pomocą prosimy o kontakt z naszą redakcją.

Redakcja „Przeglądu Lubańskiego”

*list otwarty:*

DEKRETY DOTYCZĄCE WYPĘDZEŃ

Powszechnie wiadome jest, że w Czechach, Słowacji, Polsce i Słowenii obowiązują jeszcze (niestety) Dekrety Benesa względnie Dekrety Bieruta. My wszyscy, i Zachód i Wschód chcemy, aby państwa te należały do Unii Europejskiej od roku 2004.

Wiadomo także, że politycy i związki wypędzonych stawiają jako warunek przyjęcia tych państw do Unii Europejskiej anulowanie tamtych dekrétów, co było przez nich wielokrotnie podkreślane. Jednak druga strona ostro wzbrania się przed ich anulowaniem.

Zarówno żądanie zniesienia dekrétów, jak i wzbranianie się przed ich anulowaniem oraz brak dialogu prowadzą do sytuacji nerwowej, z której nic nie wynika.

Żądanie i odrzucanie nie równa się prowadzenie dialogu.

Ponieważ na tej podstawie nie można znaleźć rozwiązania satysfakcjonującego wszystkich zainteresowanych, najlepiej byłoby, gdyby obie strony zostawiły ten temat na jeden rok w spokoju. A więc: **jeden rok spokoju i zastanowienia!** W przyszłym roku zobaczymy co będzie dalej.

Jedną z maksym w chrześcijańskim Zachodzie jest np.: „Łaska przed prawem”. Jeśli rządy, których to dotyczy oficjalnie ogłoszą „rok spokoju i zastanowienia”, z pewnością da to efekt, obojętnie jak zostanie on zamieniony.

Götz B. Pfeiffer
(rodowity Dolnoślązak, urodzony w Lubaniu)
Mering, Niemcy

Sylwetki zza Nysy (1)

Jürgen Hönicke

Nie masz bardziej szlachetnego skryptora, miłośnika Lubania i wszelkich fortalicji, heraldyka i archiwisty nad Jürgena Hönicke z Löbau!

Znawca to znamienny górnolubczycki dowcipu, 9 stopni w skali Busters Keatona (w co gorąco pragnął wierzyć jako, że mąż we władaniu orężem z gęsiego pióra uczynionym także i w obracaniu narzędziem płatnerską sztuką wykutym okrutnie sprawnym być może).

Konterfekt przedstawia go w chwili, gdy na Konwencie Rajców Prześwieczonego Heksa polis rachunki Rady Miasta Löbau odczytuje. Zaczyna obfity stoł - udźce baranie w śmietanie duszone, combry zajęcze słoninę szpikowane z rozmarynem i pietruszką, raków kopa lekkostrawne się okazują a to za sprawą odczytywanych przez Jürgena rachunków, od których żółć, soki i kwasy w obfityści się wydzielają.

Ciekawe, czy w przyszłości rajcy nie wpadną na pomysł by wydawać nasze pieniądze bez rachunków!

Jürgen Hönicke przyjeżdża do Lubania 17 sierpnia ze świetną grupą miłośników historii Górnych Łużyc. Co za humor! Pomysły! Rozmowy! Zapraszają!

Po wycieczce snucie dalszych planów na zamku Czocha.
Kontakt: Kuratorium Einige Oberlausitz e.v. Postfach 265
D 02935 Weisswasser OL

Andrzej Pietrzykowski

Od redakcji: nasz nowy cykl prezentuje ciekawe osobowości, nietuzinkowe postacie zza Nysy Łużyckiej, którzy dużą sympatią i atencją dążą do naszego miasta i jego mieszkańców.



Pani Krystyna Łybacka Minister Edukacji Narodowej i Sportu

My, rodzice uczniów szkół ponadgimnazjalnych i placówek oświatowych prowadzonych przez Powiat Lubański zgłaszamy swój stanowczy protest na tak wyliczoną i skalkulowaną subwencję na zadania oświatowe w 2002 roku dla Powiatu Lubańskiego. Wyliczona subwencja pokrywa jedynie 80 % zadań prowadzonych przez powiat w zakresie oświaty.

Obserwujemy, że z roku na rok przekazywane środki finansowe są mniejsze, co w konsekwencji powoduje niedofinansowanie placówek oświatowych. Pogarsza się stan techniczny obiektów, do których uczęszczają nasze dzieci, co stwarza poważne zagrożenie bezpieczeństwa zarówno dla uczniów jak i osób tam pracujących. Niejednokrotnie odcinany jest dopływ energii elektrycznej, ciepłej, wody i telefonów z powodu zaległości w opłacie rachunków dla dostawców oraz usługodawców.

Troską rodziców było zawsze czynienie starań w celu polepszenia warunków edukacji uczniów szkół poprzez wsparcie finansowe i organizacyjne. Dowody tej troski znajdują się w każdej placówce. W obecnej sytuacji nasz powiat dotknięty jest wysokim stopniem bezrobocia i nie jest w stanie sprostać potrzebom egzystencjonalnym placówek. Protestujemy przeciw standardom naliczania subwencji przez MEN! Uważamy, że obowiązujące standardy nie uwzględniają specyfiki regionów (w tym naszego powiatu), ich warunków demograficznych, geograficznych, społecznych, i lokalowych szkół.

“Równo to nie znaczy sprawiedliwie” - uważamy, że oszukano nas wprowadzając reformę oświaty w kierunku polepszenia jej stanu poprzez stawianie warunków jej istnienia w/w sposobem. W związku z powyższym wnosimy o ponowne naliczenie subwencji oświatowej na 2002 rok dla Powiatu Lubańskiego z uwzględnieniem wnioskowanych braków oraz przekazanie środków finansowych, które zaspokoją potrzeby placówek, chociaż w minimalnym stopniu oraz przyczynią się do stworzenia godnych warunków do nauki naszym dzieciom.

Z wyrazami poważania

RADY RODZICÓW - LO Lubań, ZSE Lubań, Państwowa Szkoła Muzyczna Lubań, ZSZiO Lubań, ZSZiO Biedrzychowice, ZSGGZ Włosień

Lubań, dn. 18.06.2002

PRZEGŁĄD

LUBAŃ • PRAWYBORY 2002

LUBAŃSKI

(odwróć i wybierz!)

Zainteresowanych poparciem
dla programu
LIGII POLSKICH RODZIN

prosi o kontakt
Pełnomocnik LPR na Powiat Lubański
Eugeniusz Józefów

we wtorki i czwartki 19.00 - 20.00
w Lubaniu, ul. Izerska 2
lub pod numerami
tel. 721-60-28 i kom. 0 608 079 810

Uwaga - nowy rok szkolny!!!

Nie masz pieniędzy na podręczniki?
Zgłoś się do księgarni
z wykazem książek.
Zamówimy, odłożymy,
poczekamy na zapłatę
do końca sierpnia.

Księgarnia - Stanisław Krawczyk,
Lubań, ul. Spółdzielcza 1,
czynne pn-pt 10-18. sob. 10-13.
Tel. 722 2741

Łukaszowi potrzebna jest pomoc



Zarząd Fundacji Rozwoju Rehabilitacji i Ortopedii Dziecięcej w Trzebnicy zwraca się z uprzejmą prośbą o finansowe wsparcie szpitala w Trzebnicy, który podjął się operacyjnego leczenia

dziecka Komnatowski Łukasz lat 13

z bocznym skrzywieniem kręgosłupa. Do planowanej operacji konieczne jest sprowadzenie implantów (z Firmy KAMEDA), których koszt orientacyjny wynosi około 10.000 zł. Dolnośląska Kasa Chorych refunduje kwotę 3.500 zł. Pozostałą część tj. 6.500 zł. Fundacja musi pozyskać aby operacja była możliwa do przeprowadzenia. W razie podjęcia przychylniej decyzji przyznanej kwotę prosimy

przekazać na konto jak niżej, z podaniem imienia i nazwiska dziecka, dla którego jest ona przeznaczona.

Fundacja Rozwoju Rehabilitacji i Ortopedii Dziecięcej

ul. Leśna 1, 55-100 Trzebnica

PKO Bank Polski Oddział Trzebnica

ul. H. Pobożnego 13

Nr. 6610205297127930010

Serdecznie dziękuję za życzliwość

Dyrektor Centrum Rehabilitacyjno-Ortopedycznego
lek. med. Krzysztof Kołtowski

PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

LUBAŃ • PRAWYBORY 2002

KARTA DO GŁOSOWANIA

W wyborach bezpośrednich
na burmistrza MIASTA LUBANIA głosuję na:
(znak X stawiamy przy nazwisku tylko jednego kandydata!)

☐ PIWONI ZENON (Sojusz Lewicy Demokratycznej)

☐ ROWIŃSKI KONRAD (Platforma Obywatelska)

☐ SZTABA TADEUSZ (Rodzina-Ojczyzna)

☐ WÓJCIK HENRYK (Samoobrona)

☐ ZIELIŃSKI JERZY (SKL-OKW "Lubań 2002")

☐
(INNY KANDYDAT - wpisz nazwisko i imię)

Zaznaczcie i przekażcie nam kartę wyciętą tylko z gazety. Kserokopie nie będą uwzględniane! Termin dostarczania kuponów - do 31.08.2002
Kupony przekazujemy do:

Klep "TWÓJ KOMPUTER" Lubań, Plac 3 Maja 8 (w godz. 10-18)

Kupony wysyłamy do:

Redakcja "Przegląd Lubański", 59-800 Lubań, ul. Warneńczyka 4

LUBAŃ • PRAWYBORY 2002

Tego jeszcze nie było! Postanowiliśmy sprawdzić, jakie są rzeczywiste preferencje mieszkańców Lubania. Chcemy dać wszystkim szansę już dziś! Już dziś zagłosujcie - kto powinien być Waszym burmistrzem.

Kandydatów dobraliśmy (alfabetycznie) według tego, co "na mieście" o nich się mówi, o czym rozmawia i pisze w mediach.

Nie konsultowaliśmy się z żadnym z potencjalnych kandydatów, ani też z żadnym komitetem wyborczym (ich nazw także nie uzgadnialiśmy).

Możemy jednak z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że w Lubaniu tak właśnie będzie wyglądała lista kandydatów w wyborach bezpośrednich ubiegających się o stanowisko burmistrza miasta.

Jeśli kogoś nie dostrzegliśmy - pozostawiamy "furtkę" na pozycji nr 6. Tu zawsze można wpisać swojego kandydata - wszak to tylko zabawa.

Nie komentujemy jej, nie sugerujemy żadnych nazwisk. Jeśli uznacie Państwo, że warto "ubrać" akt głosowania we własny komentarz - dołączcie go na osobnej kartce. Najciekawsze z nich wydrukujemy (oczywiście bez podawania nazwiska autora). Zastrzegamy, że nie będziemy publikować opinii naruszających dobra osobiste żadnego z kandydatów - wszak nie chcemy popaść w konflikt z prawem.

Kartki należy wyciąć z gazety, kserokopie nie będą uwzględniane (te kartki łatwo poznamy!)

Znak "X" stawiamy dokładnie przy jednym nazwisku. W przypadku "innego kandydata" wpisujemy jego nazwisko i imię i tylko przy nim stawiamy znak "X".

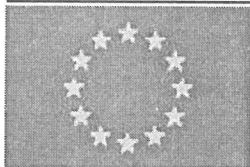
Głosy oddane w inny sposób będą nieważne.

Nasze prawybory trwają do końca sierpnia br. W tzw. międzyczasie ni-
komu nie będziemy udzielać żadnych informacji o przebiegu głosowania.

Wyniki postaramy się ogłosić w numerze wrześniowym.

Milej zabawy i ... weźmy sprawy w swoje ręce!

Redakcja



Rozmowa
z Bogusławem Wołoszańskim

W
Y
W
I
A
D

Kataklizm na miarę wojny światowej

Łukasz Jankowski: – Dlaczego zgodził się Pan pomóc ministrowi Wiatrowi w promowaniu integracji Polski z Unią Europejską?

Bogusław Wołoszański: – Nie nazwałbym tego w ten sposób. Nie zgodziłem się pomóc ministrowi Wiatrowi, zgodziłem się promować Unię.

– Jest pan przekonany, że to najlepsze dla nas rozwiązanie?

– To najlepsza droga dla Polski. Skutki pozostania poza Unią będą dla nas oznaczały kataklizm na miarę wojny światowej.

– Uważa Pan, że Pański udział w tej kampanii przyniesie wymierne efekty w referendum?

– Mam nadzieję. Taka kampania jest właśnie wtedy skuteczna, kiedy nie jest bezosobowa. Polacy nie lubią pustych haseł ani obietnic bez pokrycia. Wolą to z kimś lub z czymś wiązać.

– Jak Pan myśli, co zdecydowało o tym, że minister Wiatr wybrał właśnie Pana?

– O ile wiem był to pomysł reżysera Jacka Kęcika (skonsultowany pewnie z innymi ludźmi mediów), żeby oprzeć kampanię na mnie, czyli człowieku, który cieszy się publicznym zaufaniem. Oczywiście zgodziłem się.

– Nagral Pan już wszystkie spoty, prawda?

– Tak, dokładnie 53.

– Jak się pracowało dla rządu?

– Pracowało się ciężko. Czas na przygotowanie był bardzo krótki, poczucie odpowiedzialności ogromne, tempo realizacji również i to sprawiło, że był to niesamowity wysiłek dla mnie i całego zespołu. Kręciliśmy w Belgii, Holandii, Finlandii, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii; w biurach unijnych organizacji w Brukseli i w niewielkim gospodarstwie rolnym w Finlandii. Poza tym 50 sekund to strasznie mało na opowiedzenie np. o wspólnej polityce rolnej. Z założenia musi to być jak plakat, zrozumiały i bezbłędny. A to bardzo trudne.

– Pisało się dużo na temat Pańskiego honorarium za tę kampanię...

– Łatwo przewidzieć, że przeciwnicy Unii sięgną po wszelkie środki, aby zwalczać i ideę przystąpienia Polski do zjednoczonej Europy i ludzi, którzy ją promują. Nie ma sensu na to zwracać uwagi.

– Zrobił Pan już wszystkie spoty reklamujące Unię. Czy to oznacza, że ma Pan teraz urlop?

– Nie, skądże. Ledwo wróciłem, muszę zabierać się do pracy przy moim programie "Sensacje XX wieku". Byłem już w Katowicach, szukałem miejsc, w których odtwarzać będę historię Raoula Wallenberga, będziemy jedną z najciekawszych spraw XX wieku, wciąż nie wyjaśnioną do końca. Oprócz tego pracuję nad swoją kolejną książką, którą mam nadzieję skończyć do listopada.

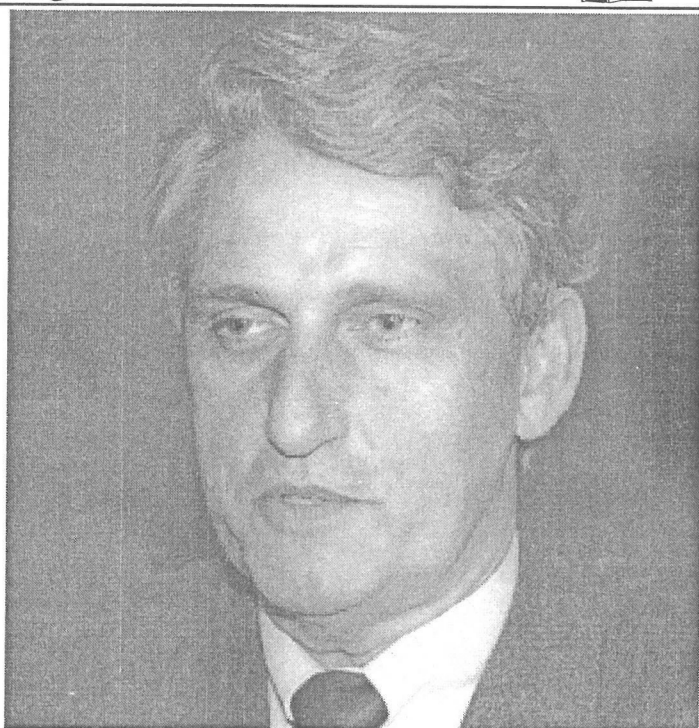
– Co to będzie za książka?

– O walce jaką toczył Winston Churchill z politykami ze swojego otoczenia, którzy uważali, że należy zawrzeć pokój z Niemcami w czasie II wojny światowej.

– W ostatnich latach zmienił Pan formułę swojego programu, a notowania pokazują, że na jeszcze lepszą... Jak do tego doszło?

– Uświadomiłem sobie, że nie jestem w stanie wygrać z konkurencją. Zachodnie kanały tematyczne mają ogromne środki, mogą wysyłać ludzi po całym świecie, i kupić każdy film, który potrzebują. Ja takich możliwości nie mam i dlatego pomyślałem, że muszę zaproponować nową formę, która będzie wartościową sama w sobie. Stąd wziął się teatr faktu historycznego. Początki były bardzo trudne, nie wiedziałem na przykład, jak pracuje się z aktorami. Poza tym trzeba było skompletować cały zespół – to kilkadziesiąt osób. Co najważniejsze to zespół najlepszych fachowców w Polsce: reżyser Wojtek Pacyna, operator Adam Sikora, szwenkier Rafał Paradowski, II reżyser Ewa Dejmek, mój asystent Radek Bielecki, producent Zbyszek Adamkiewicz i kilkanaście innych osób. Efekt: prawie 2,5 miliona ludzi przed telewizorami, oglądających historię – to wielki sukces.

– Powiększyła się ekipa programu, ale chyba wciąż w jakimś stopniu nadzoruje Pan jego produkcję. Widziałem w jednej z gazet reportaż z planu zdjęciowego, gdzie instruuje Pan charakterystykę: Zosiu! Zde-



cydowanie więcej krwi na planie!

– Oczywiście jestem w dalszym ciągu animatorem i szefem tego przedsięwzięcia. Wymyślam temat, piszę scenariusz, decyduję o miejscach zdjęciowych. Chociaż czasami myślę sobie, że skoro ekipa już scenariusz ma, wszystko jest sprawdzone, to właściwie niech jadą i kręcą, a ja zostanę sobie dłużej w hotelu. Na co słyszę od reżysera: Wiesz, ale ja lubię, kiedy jesteś obok mnie.

– Skąd wziął się pomysł na "Sensacje XX wieku" w Radiu Zet?

– Zawsze myślałem o robieniu teatru radiowego, ponieważ radio daje o wiele większe możliwości niż telewizja. Telewizja "odcina" ogromnie wiele tematów, chociażby te dotyczące się na Dalekim Wschodzie. Nie mogę przecież odtworzyć w Polsce Wietnamu ani przenieść tam moich widowisk. A radio pozwala wiele z tych bardzo ważnych historycznie tematów zrealizować. Poza tym to zupełnie inny sposób pracy, który mnie pociąga. W radiu pracowaliśmy nad programem we trzech, praca jest bardziej kameralna, bezpośrednia.

– Czy czasami ma Pan wrażenie, że pracuje Pan zbyt dużo?

– Ale ja lubię tak pracować. Moja praca jest może bardzo stresująca, męcząca, ale nie uciążliwa. Uwielbiam zarówno pracę w archiwum, jak docieranie do miejsc, w których działa się historia, spotkania z ludźmi, którzy uczestniczyli w jakimś historycznym wydarzeniu. To mi daje ogromną satysfakcję. Samo pisanie, tworzenie scenariuszy czy książek powoduje bardzo ciekawe sytuacje. Na przykład siedzę przy biurku, piszę i nagle wstaję, wychodzę do ogródka i zaczynam wyrywać chwasty. Oczywiście robię to mechanicznie, a w głowie cały czas coś poprawiam czy tworzę jakąś nową intrygę.

– Ale oprócz takiego "odstresowywania się" przy wyrzucaniu chwastów ma Pan też inne sposoby, np. wizyty na strzelnicy...

– Strzelanie to bardzo dobry sprawdzian tego, w jakim się jest stanie. Wymaga bowiem absolutnej koncentracji i pomaga w oderwaniu się od kłopotów.

– Do strzelania nie używa Pan tarcz z czyimiś wizerunkiem?

– Nie, nie! Robię to, by ćwiczyć koncentrację, wyrzucić z głowy niepotrzebne myśli. To strzelanie do siebie, a nie do kogoś.

– Jak często ma Pan czas na prawdziwy wypoczynek?

– Na ogół dwa razy do roku: w listopadzie ciepłe morze, a w lutym narty. Oprócz tego kilkudniowe wyjazdy do Zakopanego, gdzie zamykam się oczywiście po to by spokojnie pracować, ale jednocześnie staram się korzystać z basenu, sauny, sali gimnastycznej i kortu tenisowego. Niestety na wycieczki w góry nie starcza czasu.

– Czy myśli Pan czasem o tym, co Pan będzie robił na emeryturze?

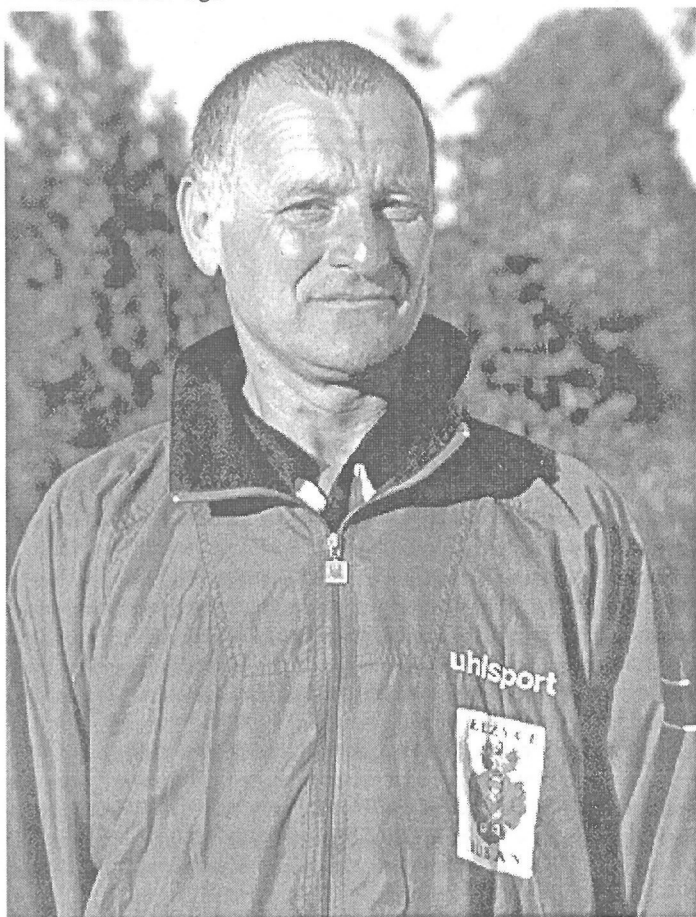
– Zawsze wykluczałem dwie rzeczy. Po pierwsze, że mógłbym pracować każdego dnia w ustalonych godzinach. Uważałem, że muszę mieć pracę, w której nie ma powtarzalności. I po drugie, że przyjdzie czas, w którym skończę pracować. Absolutnie nie. Może kiedyś nie będę robił programów telewizyjnych, może będę wolniej pisał, ale zawsze będę "coś" robił.

Rozmawiał Łukasz Jankowski (PAI)



Łużyce rozpoczynają nowy sezon

Krystalizuje się kadra piłkarska IV-ligowego zespołu lubańskich Łużyc, która pod okiem nowego szkoleniowca przygotowuje się do sezonu 2002/2003. Kto ostatecznie będzie walczył o punkty w naszej drużynie zobaczymy już niedługo w pierwszych pojedynkach o mistrzostwo IV-ligi.



Nowy trener

Po rezygnacji poprzedniego trenera z prowadzenia I-go zespołu nowym szkoleniowcem został 49-letni Wiesław Walczak (na zdjęciu powyżej), który karierę piłkarską rozpoczął w pobliskiej Olszynie. Mając 18 lat trafił do Zagłębia Wałbrzych, gdzie rozegrał 550 meczów z tego 20 spotkań w I lidze. Posiada uprawnienia trenera II klasy.

Sparringi

Od 8 lipca kadra piłkarska klubu rozpoczęła zajęcia mające na celu jak najlepsze przygotowanie zawodników do rundy jesiennej. Przez tydzień przebywali na obozie kondycyjnym w Czechach. Przed wyjazdem rozegrali kontrolną grę z jednym z rywali - Pogonią Oleśnica. Był to drugi pojedynek tych ekip, poprzedni mecz to przegrany 0:3 przez Łużyce półfinał dolnośląski Pucharu Polski. W sparingu wygrali także goście tym razem 2:1, z którymi przyjdzie się zmierzyć Łużycom podczas inauguracji nowego sezonu. Wracając z górskiego zgrupowania lubańscy piłkarze zatrzymali się w Jeleniej Górze, gdzie zmierzyli się z Progresem ulegając 1:2. Pierwsza gierka kontrolna w Lubaniu z Lechią Piechowice zakończyła się wynikiem 1:1.

Zaproszenie na inaugurację

Pierwszy mecz w rundzie jesiennej nowego sezonu Łużyce rozegrają w Lubaniu 15 sierpnia o godzinie 14.00 właśnie z Pogonią Oleśnica. Będzie wymieniona okazja do rewanżu. Serdecznie zapraszamy - informując jednocześnie, że cena biletu normalnego wynosi 5 zł, a ulgowego 3 zł, kobiety i dzieci do lat 15 wchodzi bezpłatnie.

Najbliższe spotkania w Lubaniu rozegrane zostaną:

24 sierpnia, godz. 17.00: Łużyce - MKS Oława,

31 sierpnia, godz. 14.00: Łużyce - Gawin-Zenit Międzybórz.

Zygmunt Dziuk

Wakacyjny

kalendaryz imprez sportowo-rekreacyjnych MOSIR Lubań - sierpień

4 sierpień

16.00 Osiedle "Piast" plac przy ul. Bolesława Chrobrego Wakacyjne potyczki rekreacyjne

7-21 sierpień

11.00-13.00 stadion lub hala sportowa MOSiR. Wakacyjna liga piątek piłkarskich: kat.A do -rocznik 1987 i młodszy, kat.B - rocznik 1986-1984.

10 sierpień

11.00 kryta pływalnia "Laguna" - III zawody w pływaniu o Puchar Lata.

15 sierpień

14.00 Stadion MOSiR ul. Ludowa

Mecz o mistrzostwo IV-ligi Łużyce - Pogoń Oleśnica

24 sierpień

11.00 Kryta pływalnia "Laguna" IV zawody w pływaniu o Puchar Lata (finał imprezy).

17.00 Stadion MOSiR ul. Ludowa

Mecz o mistrzostwo IV ligi Łużyce - MKS Oława.

25 sierpień

16.00 Plac przy Robotniczej i Lwóweckiej- wakacyjne potyczki rekreacyjne, mistrzostwa Lubania mężczyzn w rzucie beretem.

31 sierpień

14.00 Stadion MOSiR ul. Ludowa

Mecz o mistrzostwo IV ligi Łużyce - Gawin-Zenit Międzybórz

16.00 Plac zabaw przy ulicy Parkowej - wakacyjne potyczki rekreacyjne

Turystyczne wędrówki czyli kto zna inny Lubań?



W poprzednim numerze zapytaliśmy naszych Czytelników, kto zna inny Lubań - ten kaszubski lub ten w górach? Na odpowiedzi nie musieliśmy długo czekać, okazuje się, że lubaniacy znad Kwisy znają dobrze inne miejsca w Polsce o tej samej nazwie. Pan Adam Zapłata (na zdjęciu) swój pobyt w Lubaniu udokumentował oryginalną pieczętką i takim oto zapisem:

W międzyczasie pojechałem do Lubania, miejscowości położonej niedaleko Gdańska. Lubań ten należy do Gminy Nowa Karczma. Będąc w Lubaniu stwierdzam, że znajduje się tutaj Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego, rozmieszczony na dużym obszarze, mieści się też Klub Książki Prasy-Ruch, ale był nieczynny, tak więc autobusem PKS wróciłem do Gdańska, a dalej do Schroniska PTSM, by zabrać swój plecak.

(Adam Zapłata, Z notatnika turysty 15.08.1987)

**Wojewódzki
Ośrodek Postępu Rolniczego
Lubań, woj. Gdańsk
88-122 Nowy Bałkoczyn
tel. Kościerzyna 11-18 i 12-18**



Kronika policyjna

Lubań - Radostów 09.07. nieznany sprawca skradł 8 słupów telefonicznych drewnianych oraz 850 mb nieczynnej linii telefonicznej napowietrznej o wartości strat 5100 zł.

Lubań - 04.07. mieszkanka Lubania powiadomiła osobiście o dokonanej na jej szkodę kradzieży złotej biżuterii w postaci pierścionka i kolczyków wartości 800 zł z pozostawionej w niezamkniętej altance torebki.

Lubań - 06.07. nieznany sprawca wyłamał deski w tylnej ścianie wypożyczalni kaset wideo i skradł z wnętrza 30 kaset wideo z różnymi filmami o wartości 1500 zł.

Leśna - 07.07. nieznany sprawca włamał się do garażu przez wybitą szybę w oknie, wyłamał deski w ścianie i skradł akcesoria kombajnowe, 7 silników elektrycznych, wartości 1750 zł na szkodę mieszkanki Swiecia.

Lubań - 01.07. nieznany sprawca skradł samochód mercedes 124 o wartości 20.000 zł na szkodę pewnej Niemki.

Lubań - 01.07. funkcjonariusze w wyniku podjętych czynności bezpośrednio po zgłoszeniu zdarzenia zatrzymali K. Cz. lat 16, który włamał się do przedszkola miejskiego, skąd skradł magnetowid z pilotem, farby plakatowe, krede, słodycze i inne przedmioty o wartości 350 zł. Mienie w całości odzyskano.

Lubań - 11.07. nieznany sprawca włamał się do samochodu ford escort i po wybiciu szyby skradł radioodtwarzacz na szkodę mieszkańca ulicy Łużyckiej.

Lubań - Piszczowice - 11.07. nieznani sprawcy włamali się do budynku rozdzielni średniego i niskiego napięcia ujęcia wody przez wyłamanie drzwi wejściowych i skradli buty dielektryczne gumowe, rękawice dielektryczne, wskaźnik neonowy średniego napięcia. Ponadto sprawcy uszkodzili przęsła betonowe ogrodzenia i komina dachowego. Straty poniosło Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Lubaniu.

Lubań - 16.07. nieznany sprawca skradł zaparkowany przy ogródkach działkowych samochód renault clio wartości 35.000 zł na szkodę S.K. mieszkańca Lubania.

Lubań - 15.07. kierujący samochodem ford taunus B.Sz. lat 40 zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z jadącym z przeciwka samochodem mercedes 190 kierowanym przez P.D. Śmierć na miejscu poniósł kierujący fordem taunusem. Kierowca mercedesa oraz jego pasażerowie doznali licznych obrażeń ciała.

Lubań - 13.07. kierujący samochodem fiat 126p J.P. lat 37 potrafił przechodząc przez przejście dla pieszych dwie kobiety - mieszkanki ul. Kopernika. Jedna z nich po udzieleniu pomocy udała się do domu, druga zaś pozostała w szpitalu.

Lubań - 12.07. nieznany sprawca wykorzystując chwilę nieuwagi właściciela skradł rower o wartości 500 zł na szkodę I.M., mieszkańca ul. Robotniczej.

Leśna - 12.07. nieznany sprawca po oderwaniu blachy stanowiącej zadanie stojaka na butle gazowe, znajdujące się na terenie stacji paliw z wnętrza skradł 10 sztuk butli gazowych 11 kilogramowych, działając na szkodę PKN ORLEN we Wrocławiu.

(inf. na podst. materiałów z KPP Lubań)

Policyjne święto

24 lipca policja obchodziła swoje doroczne święto. Powiatowa Komenda Policji w Lubaniu była organizatorem święta w powiecie lubańskim w piątek 26 lipca br. Cieniem na tegoroczne świętowanie kładzie się projekt zmian w Ustawie o policji w zakresie sposobu finansowania stróżów prawa. Fakt ten doprowadzi bezpośrednio do centralizmu budżetowego w zakresie przekazywania środków finansowych na rzecz lokalnych struktur policji. Taki krok może spowodować negatywne skutki w kwestii rozpoznania potrzeb w tym zakresie przez Komendy Wojewódzkie Policji.

- Zaangażowanie władz powiatowych w 2002 roku w polepszenie warunków pracy policji było znaczne - mówi Starosta Lubański Walery Czarnecki.

Starostwo Powiatowe w Lubaniu przekazało 3 tys. zł na prewencję; wsparło starania o 10 tys. zł na kotłownię dla Posterunku Policji w Olszynie; 2,5 tys. zł na wymianę stolarki w Leśnej, 6 tys. zł na zmianę zasilania napędu pojazdów policyjnych na gaz i zgłosiło wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu w tym zakresie na kwotę 12 tys. zł.

(inf. wł.)



NAPRAWA

POMOC DROGOWA 24 h

CZĘŚCI SAMOCHODOWE

IVECO, DUCATO, FIAT, VW

TŁUMIKI, AMORTYZATORY (wszystkie modele)

z wymianą na miejscu, gwarancja 2 lata

ZBIGNIEW ŁAPIŃSKI • Olszyna

ul. 3 Maja 10a, tel. 075/ 72 12 224, kom. 0602 11 85 42

SKLEP 9-18, sob. 9-14

WIEŚCI ZE STAROSTWA

19 lipca br. z inicjatywy Starosty Lubańskiego Walerego Czarneckiego miał miejsce Konwent Wójtów i Burmistrzów Powiatu Lubańskiego. Przedmiotem obrad było m.in. przedstawienie zmian w ustawie o dochodach samorządu terytorialnego, funkcjonowanie Powiatowego Centrum Edukacyjnego w Lubaniu.

Przedstawiono zestawienie procentowego uczestnictwa nauczycieli z poszczególnych gmin w formach doskonalenia i doksztalcania zawodowego przez PCE, oszczędności wynikające z organizacji form doskonalenia w PCE. Dyrektor PCE w Lubaniu Anna Adamska wskazała, że liczba przeszkolonych nauczycieli w powiecie lubańskim w roku szkolnym 2001/2002 wyniosła - 1101.

Wicestarosta Mariusz Tomiczek zaprezentował zmiany w sprawie dostosowania PCE do rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 29 marca 2002 roku. Przedstawiono także propozycję utworzenia w Kompleksie Edukacyjnym na Osiedlu Piast w Lubaniu filii uczelni wyższej kształcącej na poziomie licencjatu w zakresie języka niemieckiego i angielskiego.

Starosta lubański Walery Czarnecki wskazał, że w ramach Euroregionu „Nysa” powstała nowa grupa „Lasy”. Za istotne uznano, aby w tej grupie pracowały osoby z naszego powiatu. Zapewne tematyka grupy „Lasy” wzbudzi zainteresowanie wielu gmin, nadleśnictw, placówek badawczych, instytucji zajmujących się ochroną przyrody. Nastąpi pełniejszy przepływ informacji i efektywna koordynacja dalszej współpracy środowisk leśników i ekologów w Euroregionie „Nysa”.

Starosta lubański tego samego dnia spotkał się z Kuratorem Oświaty Stanisławem Łopatowskim. W głównej mierze poruszono sprawę funkcjonowania Powiatowego Centrum Edukacyjnego w Lubaniu i Kompleksu Edukacyjnego na Osiedlu Piast w Lubaniu. Kurator Oświaty zapoznał się z pracą PCE, gdzie wysoko ocenił zorganizowanie bazy i dotychczasowe osiągnięcia tej placówki. Wizytując Kompleks Edukacyjny pozytywnie zaopiniował wniosek Zarządu Powiatu w sprawie dofinansowania wyposażenia obiektu przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu oraz pozytywnie ustosunkował się do inauguracji powiatowego roku szkolnego z udziałem MENiS.

Należy zaznaczyć, że „Gazeta Samorządu i Administracji” uznała Powiatowe Centrum Edukacyjne w Lubaniu jako profesjonalne i wyróżniające się.

Marek Zalisko

rzecznik prasowy starostwa



tanio!
szybko!

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

mgr Radosław Węglowski

TŁUMACZENIA

WSZELKIEGO RODZAJU

Lubań, ul. Lwówecka 7/5

tel./fax 722-68-54

REPERTUAR FILMOWY

VI Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Komedii w Lubomierzu

9 sierpnia (piątek) KINO „RAJ” 12.00 - Smok Feluś - bajka dla dzieci 14.00 - Goło i wesoło - reż. Peter Cattaneo 18.30 - Filip z konopii - reż. Józef Gębski 20.30 - Sami Swoi - reż. Sylwester Chęciński **EKRAN W RYNKU** 22.30 - Poranek Kojota - reż. Olaf Lubaszenko 0.15 - Musimy sobie pomagać - reż. Jan Hrebek

10 sierpnia (sobota) KINO „RAJ” 12.00 - Shrek - bajka dla dzieci 14.00 - Zakazany owoc - reż. Edward Norton 16.00 - King sajj - reż. Juliusz Machulski 18.00 - Vabank - reż. Juliusz Machulski 20.00 - Nie ma mocnych - reż. Sylwester Chęciński **EKRAN W RYNKU** 22.30 - Kariera Nikosia Dyzmy - reż. Jacek Bromski 0.20 - Rób swoje, ryzyko jest twoje - reż. Marian Terlecki

11 sierpnia (niedziela) KINO RAJ 12.00 - Świat się śmieje - reż. Grigori Aleksandrow 14.00 - Motylem jestem czyli romans czterdziestolatka - reż. S. Bareja 16.00 - Brunet wieczorową porą - reż. Stanisław Bareja 18.00 - Zezowate szczęście - reż. Andrzej Munk 20.00 - Kochaj albo rzuć - reż. Sylwester Chęciński **EKRAN W RYNKU** 23.30 - Dzień świra - reż. Marek Koterski

VI OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL FILMÓW KOMEDIOWYCH „Z UŚMIECHEM DO EUROPY”

Lubomierz 9 - 11 sierpnia 2002 r.

Program estradowy

8.08. (czwartek) 20.00 - zabawa „Pod kasztanami” - grają „Samy Swoi”

9.08. (piątek)

godz 12.00 - występ dzieci z SP w Pasieczniku

12.30 - ZENON - ELESIS z Anglii

13.15 - grają i śpiewają Jarzębinki

13.45 - grają i śpiewają Podgórzanie

14.30 - koncert zespołu Podolanie

15.15 - grają i śpiewają Bajbusy

16.00 - koncert Orkiestry Dętej z Gryfowa

17.00 - uroczyste otwarcie Festiwalu, wręczenie Złotych, Srebrnych, Brązowych i Kryształowych Granatów

18.30 - OLD SPICE GIRLS

czyli Emilia Krakowska, Ewa Kuklińska i Barbara Wrzesińska

19.30 - prezentacja wszystkich aktorów - prowadzenie S. Szele i ELITA

21.00 - recital Anity Lipnickiej z zespołem

10.08. (sobota)

11.30 - zespół NEPTUN z Gryfowa

12.15 - koncert zespołu ANTRAKT ze Lwówka

13.00 - SERWUS ROCK

13.45 - „Samy Swoi” i „Nie ma mocnych” z Lubomierza

14.30 - ALL SANTS«BRASS BAND z Anglii

15.30 - zespół SUMPTUASTIC

16.15 - Maciej Damięcki w programie dla dzieci

17.00 - Turniej „Aktorzy kontra organizatorzy o pieczonego kabana”

18.30 - Hanka Bielicka - „Uśmiech w kapeluszu”

19.30 - Bohdan Smoleń

„Jubileusz czyli 50 lat wątroby Bohdana Smolenia”

20.30 - Alosza Awdiejew

11.08 (niedziela)

11.30 - KABARET z Gimnazjum w Lubomierzu

11.45 - COMENTIC z Wlenia

12.30 - I Otwarte Powiatowe Mistrzostwa w szybkim czytaniu

13.15 - występ zespołu ADAGIO z Gryfowa

14.00 - Sudeckie Centrum Tańca - „Podejdź do płota”

14.45 - PIREUS - „Słońce Południa” z Bolesławca

15.30 - Łukasz z grupą taneczną

16.30 - estradowo-cyrkowy występ na wesoło Piotra Tomczaka

17.15 - Maciej Damięcki akompaniuje Jan Subotkiewicz

18.00 - Krzysztof Piasecki - „Dobry wieczór”

19.00 - Kabaret RAK

20.30 - koncert zespołu LADY PANK

po koncercie pokaz ogni sztucznych



(powyżej prezentujemy
zdjęcia z poprzednich festiwali)

PRZEGŁĄDARKA LUBAŃSKA

Wykopalka

urządzono sobie na boisku dawnego internatu ZSZ na Kopernika. Badania archeologiczne pełną gębą! "Szukano" prehistorii. Potem się ukazało, że zamiast koszy wiklinowych jak w Biskupinie, będziemy mieli wkrótce kosze metalowe na kółkach do popychania przed sobą!

Panie burmistrzu Wydra!

Trzeci raz nieustająco pytamy - kiedy, no kiedy wyremontuje pan kładkę na obwodnicy? Chce się Panu tak "dyżurować" na tych łamach?

Oświadczenie

Niniejszym oświadczamy uroczystie, że nie jest naszą intencją dowalać w tym miejscu żadnej telewizji lokalnej! Jedziemy na tym samym wozie, choć po różnych drogach. A że błędy się zdarzają? - nam też!

Schizma

groziła w lubańskim SLD, którego część nie chciała poprzeć Rowińskiego na burmistrza Lubania. Zrobiła się draka i wypłynął inny kandydat. Tym samym fundamentalny, misternie knuty układ "ja poseł-ty burmistrz" został naruszony. Popatrz Rowiński, i wreszcie ktoś ciebie wykiwał!

Dwie sroki za ogon

chce złapać w nowych wyborach olszyński wójt. Sroki ćwierkają, że wójtowanie ma na nową kadencję "nie wyjęte", zaś dodatkowo spróbuje podmienić stołek pana starosty. Nie darmo się śpiewa, że budujemy mosty dla pana starosty. No, komu ostatnio w powiecie mosty wybudowano? I to jakie ładne!

Gratulacje

należą się niektórym mieszkańcom Leśnej za trafne rozwiązanie rebusu z poprzedniego numeru. Choć "Przeglądarka" nigdy nie będzie ponosić odpowiedzialności za skojarzenia P.T. Czytelników.

Sprężył się

kierownik zamku Czocha! Jak nasz naczelny pokazał w eS-ce, że szykowane jest tam muzeum, tak teraz po remoncie śladu nie ma! To się nazywa siła telewizji!

PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

POWIATOWY

MIESIĘCZNIK LOKALNY

UKAZUJE SIĘ OD STYCZNIA 1992

NAGRODA I STOPNIA

W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE IDEE DLA

PRASY LOKALNEJ - WARSZAWA 1994

NAGRODA SPECJALNA

W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE IDEE DLA

PRASY LOKALNEJ - WARSZAWA 2000

Wydawca: „LOG-INFO” - Usługowy Zakład Informatyki. **Adres wydawcy i redakcji:** 59-800 Lubań, ul. Warneńczyka 4 tel./fax (075)722-67-00 lub 64-62-410. **Redaguje zespół:** Janusz Skowroński (redaktor naczelny), Zbigniew Madurowicz, Teresa Pasek (sekretarz redakcji). **Współpraca:** Leszek Adamczewski (Poznań), Jan Bujak (Kraków), Paweł Rudkowski, Marian Świeży, Kazimierz Wojciechowski, Eugeniusz Zawistowski, Henryk Żyliński (London, Kanada), Przemysław Janiszewski (webmaster). **Wpisywanie tekstów, skład i skanowanie - własne.** **Druk:** TYPOSCRIPT Wrocław, ul. Wojszycka 15, tel. (071) 339-83-14. **Przyjmowanie materiałów i reklam:** LOG-INFO Sklep „TWÓJ KOMPUTER”, Lubań, Plac 3-go Maja 8, tel. 64-63-073 - codziennie w godz. 10-18, w soboty 9-14. Tu można otrzymać numery archiwalne. **Placówki oświatowe, uczniowie i nauczyciele - bezpłatnie.**

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i rezerwuje sobie prawo do skracania materiałów nie zamówionych. Zdjęcia wykonano dzięki uprzejmości Zakładu Fotograficznego Zenona Aukstulewicza ROYAL-fotolabor w Lubaniu, ul. Bracka 10.

Adres internetowy: www.polska.lex.pl/prasa/Przegląd-Lubanski **e-mail:** przegląd.lubanski@polska.lex.pl